

Dzień

Bydgoski

12 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA - DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA: - : - : - : -**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-16. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Zbrodnicza ręka wykoleiła pociąg

Jedna osoba zabita, 26 rannych — 11 wagonów zdruzgotanych

Wilno, 8. I. (Tel. wł.) W dniu 7 stycznia br. o godz. 23,45 na szlaku Wilno—Mołodeczno, na odcinku Nowowilejka—Kiena, wykoleił się pociąg mieszany nr. 461, zdążający z Wilna do Mołodeczna.

Parowóz wykoleił się jedną osi. Jeden wagon 2-giej klasy, jeden wagon 3-ciej klasy i 3 wagony towarowe zostały rozbite, a 6 dalszych wagonów uszkodzonych.

Z podróżnych, jadących tym pociągiem, zabita została Wiktorja Bukowska, emerytka kolejowa, zamieszkała w Wilnie, ciężko ranny Stefan Kaziulewicz, rolnik ze wsi Mała, pow. wileńsko-trockiego, lżej rannych jest 25 pasażerów.

W półtorej godziny po katastrofie wyjechał na miejsce z Wilna pociąg sanitarno-ratunkowy oraz wyższe władze kolejowe z wicedyrektorem Kolei Państwowych w Wilnie na czele i władze sądowo-śledcze. Do szpitala kolejowego w Wilnie zostali przewiezieni 3 ciężiej ranni pasażerowie. Innych opatrzone na miejscu.

Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że katastrofa nastąpiła skutkiem zbrodniczego rozkręcenia szyn.

Skutkiem katastrofy nastąpiła przerwa w komunikacji pomiędzy Wilnem a Mołodecznem; ruch odbywa się z przesiadaniem.

Jak donosi jedno z pism warszawskich, przybyły na miejsce katastrofy

do Nowowilejki wraz z komisją śledczą prezes prokuratury generalnej w Wilnie p. J. Illaszewicz zasnął nagle i stan jego zdrowia jest tak poważny, że natychmiast przewieziono go do szpitala kolejowego na Wilczej Lapie w Wilnie.

W tym samym szpitalu przebywają

także trzy ciężko ranne w katastrofie osoby, a mianowicie: kolejarz Korzelewski, ziemianka z powiatu mołodeckiego Emilja Zachowska i Aleksander Oberman.

Wśród rannych znajduje się kilku wojskowych.

Zmiana na stanowisku ministra komunikacji?

Jako następcę min. Butkiewicza wymieniają pulk. Ulrycha

Warszawa, 8. I. (Tel. wł.) W kołach poinformowanych utrzymują, że w bliskim czasie nastąpi zmiana na stanowisku ministra Komunikacji. Wedle tych informacji po dymisji obecnego ministra Butkiewicza, stanowisko jego zajmie pulk. Ulrych, przyczem nominacja jego na ministra komunikacji uchodzi za pewną.

Wedle innych, niesprawdzonych pogłosek, ustąpić ma wkrótce ze swego stanowiska wiceminister Skarbu Adam Koc.

Będzie, czy nie będzie stracony?

Trenton, 8. I. (PAT.) Jeden z adwokatów Hauptmanna oświadczył, że wyznaczenie nowej daty egzekucji wyklucza jakąkolwiek możliwość ulaskawienia. Hauptmann, któremu zakomunikowano wiadomość o wyznaczeniu egzekucji na godz. 20-tą 17-go stycznia, wstąpił ramionami, wyrażając przekonanie, że nie zostanie stracony.

Dwaj policjanci ranni w spotkaniu z opryskiem

(o) Białystok, 8. I. (Tel. wł.) Patrol policyjny, poszukujący zabójcy dwóch osób Alojzego Zuriejkę, natknął się na jego kryjówkę we wsi Ruda. Zabójca zasypał zbliżających się dwóch policyjantów strzałami. Jednak dzięki hełmom i pancerzom, obaj uniknęli śmierci; jeden z posterunkowych ugodzony został kulą w lewe ramię, drugi w głowę.

Zuriejko poddał się wkońcu i został aresztowany.

Min. Beck wygłosi exposé w dniu 14 bm.

Komisja Spraw Zagranicznych Sejmu ratyfikowała trzy konwencje morskie

Warszawa, 8. I. (PAT.) Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu.

Na posiedzeniu tem Komisja przyjęła następujące projekty ustaw w sprawie ratyfikacji:

Konwencji handlowej między Polską a Kanadą, konwencji o ujednostajnieniu niektórych zasad, odnoszących się do przywilejów i hipotek morskich, konwencji międzynarodowej, dotyczącej konosamentów oraz dotyczącej ograniczenia odpowiedzialności właścicieli statków morskich. Przyjęto wreszcie projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zgłoszonego przez Rząd polski przystąpienia Polski do konwencji w sprawie okrętów szpitalnych.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 14 bm. o godz. 12-iej w południe.

Na posiedzeniu tem p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck wygłosi exposé o polityce zagranicznej. Następnego dnia odbędzie się dyskusja nad exposé pana ministra.

Na zakończenie posiedzenia wicemarszałek Schaetzel zawiadomił Komisję, że

Obrady Komisji Budżetowej

Dnia 10 bm. rozpoczyna prace nad budżetem Komisja Budżetowa Sejmu

pod przewodnictwem wicemarszałka Byrki. Dnia 10 bm. rozpatrywany będzie przed południem budżet Prezydenta R. P., który referować będzie poseł Wojciechowski oraz budżet Sejmu i Senatu (referent poseł Jedynak).

Na posiedzeniu popołudniowym Komisji toczyć się będą obrady nad preli-minarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów, które referować będzie poseł Wojciechowski.

Obserwatorium astronomiczne na balonie „Jabłonna“

Poszybowano ponad chmurami, aby śledzić zaćmienie księżyca

Warszawa, 8. I. (PAT.) Wobec tego, że podczas dzisiejszego zaćmienia księżyca pogoda zgodnie z zapowiedzią nie

dopisała, obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie zorganizowało przy poparciu władz wojskowych ekspedycję balonową w celu obserwowania zjawiska ponad chmurami. W balonie „Jabłonna“ pilotowanym przez kpt. Burzyńskiego, wznosił się dr. Jan Gądomski, astronom obserwatorium.

Balon wystartował w Jabłonie pod Warszawą o godz. 16.25, poszybował w kierunku wschodnim. W chwili startu, jak również przez cały wieczór padał deszcz. Dr. Jan Gądomski zabrał ze sobą przyrządy do obserwacji: odpowiednią lunetę i chronometry w celu notowania poszczególnych faz zjawiska.

Polskie Radio ze swej strony poszło ekspedycji jak najdalej na rękę, nadając kilkakrotnie w ciągu wieczoru dokładny czas w celu sprawdzenia chronometru. Sygnały te przyjmowane były na balonie za pomocą radioodbiornika.

Krwawy strajk w Argentynie

Tłum palił autobusy i tramwaje — Zabici i ranni — Liczne aresztowania

London, 8. I. (PAT) Reuter podaje następujące szczegóły strajku w Buenos Aires: W 24-godzinnym strajku solidarności ze strajkującymi od 8-miu dni robotnikami budowlanymi, wzięły udział wszystkie związki zawodowe z wyjątkiem pracowników komunikacji. W ciągu licznych starć pomiędzy demonstrantami a policją na przedmieściach padło 6 zabitych. Demonstranci parokrotnie przerwali ruch kolejowy, obrzucając kamieniami pociągi i autobusy. W szeregu miejscowości dworce obsadzone są przez policję z karabinami maszynowymi.

Poważne rozruchy wybuchły w miejscowości Villa Urquiza, gdzie w trakcie wymiany strzałów został zabity policjant i przywódca strajkujących. Grupy strajkujących kobiet obrzucały kamieniami tramwaje i przewracały samochody, załadowane żywnością. Liczba rannych jest bardzo wysoka. Dokonano 171 aresztowań. Spalono 30 autobusów, tramwajów i wagonów.

Popołudniu policja opanowała sytuację. Władze są przekonane, że skrajne elementy usiłowały urzeczywistnić strajk w ruch rewolucyjny w Argentynie.

Awaria sowieckiego statku na Bałtyku

Moskwa, 8. I. (PAT.) Statek sowiecki „Donlec“ (2150 ton), który wyruszył 29 grudnia z Leningradu do Hamburga i Rotterdamu, zatonął. Szczątki statku oraz dwa trupy zostały wyrzucone na brzeg w pobliżu Wyborga (Finlandja). Dwa sowieckie łamacze lodów wyruszyły w kierunku przypuszczalnego miejsca katastrofy.

Dziś w numerze:

WIELKIE PRYGOTOWANIA WOJENNE NA GRANICY EGIPSKO-LIBIJSKIEJ.

REWOLTA W PROWINCJI ABI-SYNSKIEJ.

SZCZEGÓŁY ZUCHWAŁEGO RABUNKU W WARSZAWSKIM KANTORZE LOTERJI.

SPOSÓB KSZTAŁTOWANIA OPINII PUBLICZNEJ W GDĄNSKU.

NIEMCY NA MORZU.

DZIBUTTI — MIASTO CUDOWNE, STRASZNE I GORACE.

ZAKŁĘTE SKARBY PRZYRODY. TRAGEDIA MIŁOŚNA W DRODZE Z KOŚCIOŁA.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI.

CAŁA STRONA POWIEŚCI

Co się dzieje na granicy egipsko-libijskiej?

Zasieki z drutów kolczastych - Gniazda karabinów maszynowych - Gęste patrole lotnicze

Londyn 8. 1. (PAT). Reuter donosi z Aleksandrii że na przestrzeni 320 klm. pomiędzy Egiptem a Libią ciągną się nieprzerwane zasieki drutów kolczastych, które w wielu miejscach posiadają szerokość 5 metrów a wysokość wzrostu ludzkiego. Przekroczenie bez upoważnienia granicy grozi utratą życia. Patrole włoskie bez przerwy przebiegają pomiędzy posterunkami granicznymi, gdzie umieszczone są w ukryciu gniazda karabinów maszynowych. Samoloty zarówno włoskie, jak i angielskie unoszą się po-

nad granicą. Lotnicy witają się podnosząc rękę do góry, kiedy samoloty ich mijają się, dając w różnych kierunkach.

W niektórych punktach granicy bardzo ważne zagadnienie stanowi sprawa wody. Główna studnia np. zaopatrująca posterunek włoski Ramla, leżący naprzeciwko angielsko-egipskiego posterunku Sollum, znajduje się po stronie egipskiej. Z konieczności musiano wprowadzić „rozejm wodny”, który jest przestrzegany w czwartki do go-

dziny 12 w południe. Włosi przechodzą na stronę egipską, by zaopatrzyć się w wodę pod dozorem patroli egipskich.

W Cyrenaice panuje duże ożywienie. Liczba samolotów i materiału wojennego wzrasta z każdym dniem. Duże transporty są wyladowywane w Banghasi i Tobruk. W forcie Maddalena, skąd skierowywane są wojska ku granicy egipskiej, oddziały erytrejskie wycofano, zastępując je żołnierzami włoskimi.

Potrzeby i bolączki szkolnictwa powszechnego

Zjazd stowarzyszeń oświatowych i społecznych w Warszawie

Warszawa 8. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym obradował w Warszawie w Teatrze Wielkim zjazd delegatów stowarzyszeń oświatowych i społecznych, zwołany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. W zjeździe wzięło udział przeszło 120 organizacyj. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Zygmunt Nowicki.

Pierwszy referat wygłosił p. Machowski, który wszechstronnie omówił sytuację szkolnictwa powszechnego. Mówca wskazał m. in. na przeciążenie prac nauczycieli, na brak dostatecznej liczby etatów, oraz na wielką liczbę typów nauczania. Następnie prezes Z. N. P. p. Jan Kolanko poruszył w referacie warunki pracy nauczyciela szkoły powszechnej w mieście i na wsi, podkreślając również przeciążenie pracą sił nauczycielskich, które poza pracą w szkole lwia część swego wolnego czasu i energii poświęca bezinteresownemu zajęciom społecznym.

Po tych przemówieniach wywiałą się ożywna dyskusja, po której przyjęto przez aklamację szereg rezolucyj. Przed rozpoczęciem obrad odczytano depesze nadesłane przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i Wicepremiera Kwiatkowskiego z życzeniami pomyślnych obrad.

Stłumiona rewolta w abisyńskiej prowincji Godzam

Mniejsze walki na froncie północnym

Addis Abeba, 8. 1. (PAT) Według nadeszłych tu wiadomości w abisyńskiej prowincji Godzam wybuchła przed kilku dniami rewolta, którą jednak zdołano stłumić w zarodku. Ludność wydała szefowi wojsk, przysłanych dla stłumienia buntu, dedżasowi Tespan, trzech przywódców ruchu.

Powstanie wybuchło na podłożu rywalizacji i zazdrości pomiędzy kilku drobnymi szefami lokalnymi, pragnącymi wykorzystać obecną nienormalną sytuację. W urzędowych kołach abisyńskich podkreślają, że niepowodzenie powstania jest dowodem siły jedności Abisynji.

Rzym, 8. 1. (PAT) Komunikat oficjalny naczelnego dowództwa wojsk włoskich w Afryce donosi:

Na froncie północnym na południe od Makalle artylerja włoska rozproszyła wojska abisyńskie, skoncentrowane pod Amba-Aradam. W czasie starć pomiędzy patrolami w Tembien nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 22 zabitych.

Lotnicy bombardowali okolice jeziora Asziangl. W pobliżu Alamata na południe od jeziora Asziangl Abisynczycy, skoro tylko doniesiono im o zbliżaniu się samolotów włoskich, rozłożyli na ziemi trzy wielkie emblematy Czerwonego Krzyża, grupując się wokół nich.

Siedmiu oficerów włoskich wzięto do niewoli

Paryż, 8. 1. (PAT) Agencja Havasa donosi z Dessie, że wojska dedżasa Ay-

elu wzięły do niewoli w prowincji Szire Z-miu oficerów włoskich. Jeńców tych sprowadzono do Dessie.

Lekarz szwedzki udekorowany abisyńskim krzyżem wojskowym

Addis Abeba, 8. 1. (PAT) Abisyński minister spraw zagranicznych w imieniu cesarza Halle Selassie udekorował

krzyżem wojskowym doktora Hylandera, szefa oddziału szwedzkiego czerwonego krzyża, zbombardowanego przez samoloty włoskie. Jak wiadomo, dr. Hylander jest ciężko ranny. Cesarz przyznał również krzyż wojskowy asystentowi dr. Hylandera, dr. Lundstromowi, zmarłemu z ran, otrzymanych podczas bombardowania.

Chicagoskie sposoby warszawskich opryszków

Ciekawe szczegóły rabunku w kolekturze loterii na Pradze

Warszawska prasa wieczorowa przynosi następujące ciekawe szczegóły o napadzie na kantor wymiany Langnera na Pradze, o którym wczoraj krótko donosiliśmy.

Rano do kantoru przychodził posługaczka, która do południa sprząta biuro.

Gdy posługaczka opuściła kantor, z ulicy weszło trzech osobników pod pozorem kupna losu loteryjnego. Nie ulega wątpliwości, że wiedzieli oni, że pod ladą kantoru znajduje się dzwonek alarmowy, który założono po napadzie rabunkowym przed dwoma laty i który bez-

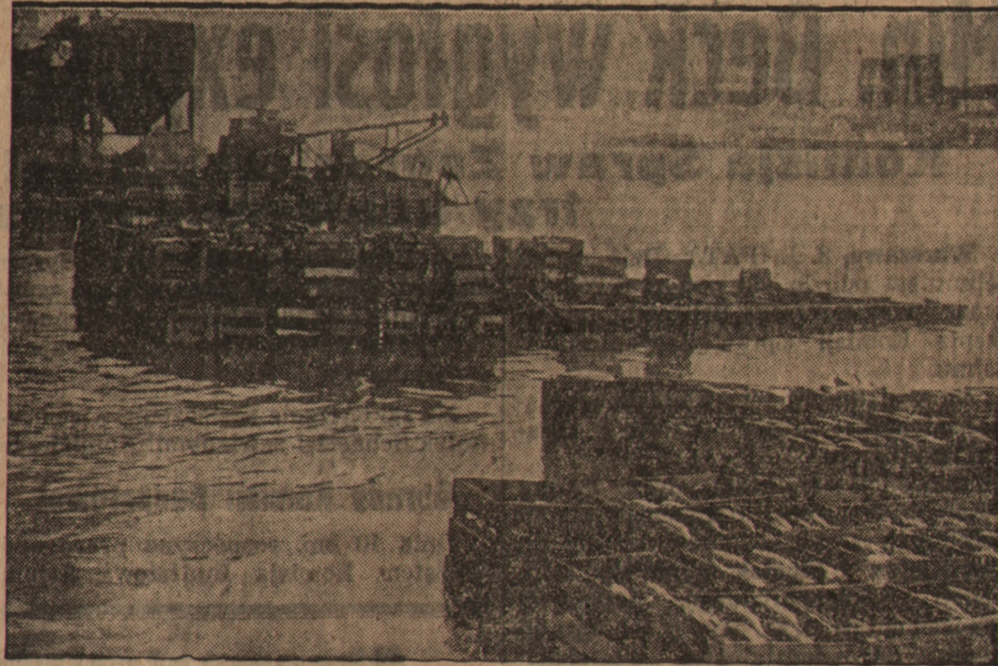
pośrednio połączony był z mieszkaniem dozorczy domu. Dlatego tej rabusie poczekali zanim kasjerka Ostrogórska nie odeszła od biurka, gdzie był dzwonek, i dopiero wówczas, błyskawicznie wyjęli rewolwery, zagrozili śmiercią w razie jakiegokolwiek ruchu, przeskokczyli barjerę, dopadli przerażonej Ostrogórskiej, zakneblowali usta jakąś przyniesioną szmatą i związali jej ręce i nogi łańcuszkami, które zamknęli zatrzaszczającymi się klódkami. Łańcuszki i klódki przynieśli ze sobą.

Potem z otwartej kasy wyjęli w worku związane pieniądze i spokojnie wyszli. Wszystko odbyło się w mgnieniu oka.

Zawiadomiony o napadzie urząd śledczy zarządził natychmiastowy pościg oraz obławę na terenie całej Pragi. Ustalono, że łupem rabusiów padła suma w bilonie i drobnych banknotach, wynosząca około 2 tysięcy zł. Przed napadem pracownik centrali kantoru wymiany zabrał z oddziału na Targowej na wypłaty 20 tys. złotych.

W ciągu nocy zarządził obławę w domu noclegowym t. zw. „Cyrku” przy ul. Dzikiej 4, gdzie zatrzymano 57 osób podejrzanych.

Wody Sekwany wzbierają



Zalane nadbrzeże Sekwany pod Paryżem; woda wzrasta ciągle skutkiem ulewnych deszczów i skrzynie pełne butelek wina znalazły się w niebezpieczeństwie.

Jak leczono raka w częstochowskiej Ubezpieczalni Społecznej? Skarga pacjenta, który stracił szczękę

(o) Częstochowa, 8. I. (Tel. wł.) Przed wydziałem zamiejscowym Sądu Okręgowego w Częstochowie rozpoczął się sensacyjny proces cywilny, wytoczony Ubezpieczalni Społecznej przez robotnika Franciszka Prokopa o spowodowanie kalectwa.

W r. 1932 leczył się Prokop w Ubezpieczalni, gdzie stwierdzono u niego raka i zaordynowano naświetlanie Rentgenem. Skutkiem źle stosowanego naświetlania Prokopowi zmarniała napierw szczęką, a następnie zupełnie odpadła, tak, iż Prokop jest dziś zupełnym kaleką, nie mówi i odżywia się tylko przez rurkę.

Prokop skarży Ubezpieczalnię o odszkodowanie w wysokości 119.000 zł. Jako rzeczoznawca w sensacyjnym tym procesie zeznawać będą m. in. prof. dr. Cybulski i dr. Meissner, znany z procesu o spowodowanie śmierci Drabika.

Sensację wywołało oświadczenie zastępcy Prokopa adwokata Kemplera z Krakowa, który wniósł sprzeciw przeciw orzeczeniu prof. Cybulskiego, uznającemu, że kalectwo nie było spowodowane naświetleniem, lecz nastąpiło skutkiem infekcji. Sprzeciw swój uzasadnia adwokat tem, że prof. Cybulski wydał orzeczenie, nie zbadawszy poprzednio pacjenta!

Sąd orzeknie, czy zarzut adwokata Kemplera jest słuszny.

Komuniści na Uniwersytecie Wileńskim

Wielki proces studentów, oskarżonych o akcję wywrotową

(o) Wilno, 8. 1. (Tel. wł.) Dziś rozpoczął się w Sądzie Okręgowym wielki proces studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, oskarżonych o działalność wywrotową.

Na ławie oskarżonych zasiadło 11 osób, którym zarzuca się, że od roku 1933 do października 1935 r. brały udział w organizacjach wywrotowych: Komunistycznej Partii i Komunistycznego Związku Młodzieży Białoruskiej i innych.

Na rozprawę wezwano 108 świadków, akt oskarżenia zawiera 150 stron pisma maszynowego.

Dziś zbadano personalja oskarżonych i odczytano akt oskarżenia. Rozprawa potrwa prawdopodobnie 5 dni.

Zagadkowe zatonięcie holownika „Aktiv” w porcie gdańskim

W nocy na środę zatonał w porcie gdańskim pod Nowym Portem stojący na kotwicy holownik „Aktiv”, własność firmy Sieg i Co w Gdańsku.

Przyczyna zatonięcia statku nie została jeszcze ustalona. Można ją będzie dopiero stwierdzić po wydobyciu holownika z wody.

Narazie pracuje przy statku nurek, a potem zamówiono w Stoczni Schichau'a pływającego dźwig, którego zadaniem będzie wyciągnąć statek z wody. Na szczęście nie znajdował się na statku w chwili zatonięcia nikt z załogi.

Ponieważ statek przycumowany był do brzozy, przejazd dla innych statków nie został zatamowany.

W poszukiwaniu skarbów pochłoniętych przez morze

Wydobycie ładunków dwóch zatopionych statków

Medjolan, 8. I. (PAT.) Statek „Artiglio” wyruszył z Genui do Camogli na Riwierze Włoskiej, aby przystąpić do wydobycia ładunku miedzi z zatopionego parowca „Washington”, leżącego na dnie morskim w pobliżu Portofino. Następnie „Artiglio” uda się do Porto-Lungone celem udziału w pracach przy wydobywaniu z dna morską okrętu „Pollux”, który jest żaglowcem, zatopionym w r. 1806, kiedy wioził transport kosztowności dla króla Ferdynanda pierwszego.

Nurkowie ustalili, że „Pollux” leży na głębokości 70 metrów. Uchodzi za pewne, że na statku znajduje się jeszcze ładunek złota i innych kosztowności. Parowiec „Washington” został w r. 1917 storpedowany przez niemiecką łódź podwodną, podczas gdy udawał się do Genui z ładunkiem miedzi, lokomotyw i wagonów.

Nie wie prawica, co czyni lewica

Sposoby kształtowania opinii publicznej w Gdańsku

Uświęconym przez tradycję zwyczajem składają sobie w dzień noworoczny ludzkie życzenia pomyślności na nową „jazdę w nieznanne czasy”. Przedstawiciele państw obcych składają życzenia kierownikowi rządu państwa, przy którym są akredytowani.

W Gdańsku czynią to konsulowie wobec Prezydenta Senatu. Zrobili to również i w tym roku. Pan Prezydent Senatu gdańskiego Greiser, przyjmując życzenia, wygłosił w formie podziękowania krótką mowę, w której podkreślił jak najlepsze stosunki Gdańska wobec Polski i Rzeszy Niemieckiej. Każdy może być **naprawdę** zadowolony, że kierownik Senatu Wolnego Miasta użył **równych** słów na określenie stosunków Gdańska wobec **Polski i Niemiec**. Wskazywałoby to na głęboko sięgającą **zmianę i ewolucję** uczuć, która może Gdańskowi przysporzyć niejedną korzyść tak bardzo potrzebną.

Sympatycznym dodatkiem, który nie w mniejszym stopniu musi nas zadowolić, jest wiadomość, podana w naszym numerze wtorkowym. Przedstawiciele Senatu i partji narodowo-socjalistycznej **potępli** w czasie wizyty u Pana Komisarza Generalnego R. P. **wybryki antypolskie** pewnych czynników „odpowiedzialnych” (sądownie), zapewniając, że sprawców zdzierania sztandarów polskich i bicia niepozdrawiających chętnie partyjne Polaków pociągnie się do surowej odpowiedzialności i że partja rządząca z tymi, wątpliwej wartości bohaterami się nie solidaryzuje.

Dwa te bardzo ważne oświadczenia są podarkiem noworocznym, który Polacy przyjmą z zadowoleniem. Obecnie naturalnie należy odczekać, czy za **deklaracjami pójdzie życie** i czy **naprawdę** wzrośnie bezpieczeństwo Polaków na terenie Wolnego Miasta.

Słyszeliśmy zatem słowa o przyjaznych stosunkach gdańsko-polskich. Tak przynajmniej zapewnia góra. Idąc z tej góry w niższe regiony, zauważyć jednak możemy, że na te piękne słowa zachodzą coraz gęstsze chmury smutnych faktów życia codziennego.

Oficjalny „Der Danziger Vorposten” „zionie” już nie tą nutą przyjazną, lecz stale ujada, żali się, czasami nawet gryzie. Pismo to patrzy na Polaków z „górnego piętra”, uważając ich za ludzi jakby drugiej kategorii. W swej zaciekłości nie zauważa nawet, że treścią swą zaprzecza zapewnieniom oficjalnym i że wyrabia wśród grona swych czytelników nastrój, który siłą faktu musi **utrudniać** zadanie polityczne Senatu — utrzymywanie jak najlepszych stosunków z Polską. Pismo to dawno już powinno było zmienić taktykę. Powinno mianowicie uważać za jedno z naczelnych swych zadań możliwie obiektywne zaznajamianie swoich czytelników z Polską. Przecież, bądźmy szczerzy, rozchodzi się tutaj o kraj, z którego Wolne Miasto żyje i prosperuje, bez którego byłoby jedynie muzeum zabytków, dostępnym za niską opłatą dla turystów. Czy przeciętny czytelnik „Vorpostenu” zna chociaż w przybliżeniu coś z geografji gospodarczej Polski, czy zna kilka najważniejszych faktów z historii Polski, czy zna historję Gdańska w ramach przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, której widome znaki widzi w licznych pamiątkach polskich w Gdańsku (Król Zygmunt na wieży Ratusza, orły polskie na przelicznych sta-

rych gmachach, i na studni Neptuna — zdjęto je ostatnio zapewne dla odnowienia), czy zna Polskę, jej miasta, sztukę, literaturę etc. etc.? Napewno nie, a przynajmniej nie z „Vorpostenu”.

Wybaczy nam „Vorposten” to mieszanie się do jego spraw redakcyjnych, ale nasze uwagi pragniemy traktować jedynie jako radę koleżeńską.

Im **dalej** wchodzimy w szersze masy niemieckiego społeczeństwa gdańskiego, sympatyzującego z ruchem narodowo-socjalistycznym, tem **częściej** spotykamy się z niechęcią wobec Polski i Polaków.

Niechęć ta, która stanowi powód tak

częstych, brutalnych i nierycerskich występów antypolskich, jest uczuciem systematycznie wpajaniem w ludność niemiecką przez jednostki niekiedy kierownicze, niemogące zrozumieć, gdzie leży źródło dobrobytu Gdańska. Chcąc fakty te wypełnić, należy położyć kres nieżyłociowym hasłom, porzucić taktykę szafowania frazesami i sięgnąć do dawnej szkoły hanzeatów, którzy zresztą są znów w modzie. Słyszymy i czytamy co pewien czas o t. zw. „Hanseatengeist”, ale czy ten duch realnych i trzeźwych kupców hanzeatycznych każe bić, obrażać i lżyć kontrahenta handlowego, z którym prowadzi się gros interesów? Czy

jest w tem nielogicznym postępowaniu chociażby odrobina rozsądku? Zdaje się, że nikt jej nie znajdzie, ani kupiec gdański, ani robotnik portowy, ani makler ani nikt, kto ma „umeblowanie” głowy jako tako w porządku, gdyż jest to absurd, godny oburzenia i równocześnie politowania.

Ostatnio wygłoszone dwa oświadczenia, o których wyżej wspomnieliśmy, pozwalają nam mieć nadzieję, że kształtowanie opinii społecznej w Gdańsku zejdzie na nowe tory, że rok 1936 przyniesie **rozszerzenie dobrych stosunków polsko-gdańskich na szersze masy**, nie robiąc z nich jedynie tematów pięknych mów oficjalnych, które nie da się, mimo najszczerzej chęci, pogodzić z faktami życia codziennego. Należy możliwie prędko przekonać superrozpolitykowaną część społeczeństwa gdańskiego, specjalnie tę, z której Gdańsk jako taki ma, z punktu widzenia gospodarczego, **najmniej** użytek, że współpraca polsko-gdańska może dać wówczas tylko pozytywne wyniki, jeżeli do tej współpracy szczerze zapragnie się całe społeczeństwo. Polska ma zbyt bystry wzrok, ażeby nie spostrzegła, że dotychczas często jedna ręka Gdańska wyciągana była do współpracy, gdy równocześnie druga w kieszeni szukała „instrumentu” którym mogła zadać cios. A cios ten i tak nie mógłby być bolesny, gdyż „instrument” ze zbyt kruchej jest stali robiony.

Tym dwulicowym „politykom” należy się w obopólnym interesie kubałek zimnej wody na rozpaloną głowę i chrobrliwą fantazję.

Osa.

Pan Prezydent Rzplitej w Wielkopolsce

W dniu wczorajszym przybył do Czarkowa (w Wielkopolsce) P. Prezydent Rzplitej, zaproszony do tamtejszego majątku na polowanie.

Pobył Pana Prezydenta w Wielkopolsce potrwa 3 dni.

Ambasador Raczyński u ministra Edena

Min. Eden przyjmuje obecnie w kolejności starszeństwa wszystkich akredytowanych w Londynie ambasadorów i posłów. Ogółem w ciągu trzech dni min. Eden przyjmie 60-ciu członków korpusu dyplomatycznego. Wizyty te posiadają charakter raczej formalny. Dotyczą wyłącznie stosunków W. Brytanji z danym krajem i trwają przeciętnie 15 minut. W niektórych jednak wypadkach, gdy w grę wchodzi aktualne zagadnienia pomiędzy danym krajem a W. Brytanią, rozmowy te posiadają charakter mniej formalny i sięgają głębiej pod względem politycznym.

W dniu wczorajszym **min. Eden przyjął ambasadora Polski**. W toku dłuższej i serdecznej rozmowy brytyjski minister spraw zagranicznych wyczerpująco **omówił z ambasadorem Raczyńskim aktualne zagadnienia stosunków brytyjsko-polskich**.

Sukces grafiki polskiej w Hiszpanji

Jesienią 1935 r. odbyła się w „Musée de Arte Moderne” w Madrycie, staraniem p. ministra Szumlakowskiego, wystawa polskiej grafiki polskiej, obejmująca 108 drzeworytów, litografij, akwafort i suchorytów Bartłomiejczyka, Borowskiego, Brandla, Chrostowskiego, Cieslewskiego, Czerwińskiego, Duninówny, Goryńskiej, Hechta, Konarskiej, Krasnodębskiej-Gardowskiej, Kulisiewicz, Mehoffera, Mroźewskiego, Pankiewicza, Podolskiego, Siedleckiego, Skoczylasa, Szrednickiego, Wąsowicza, Weissa, Wojnarskiego, Wolffa i Żurawskiego. Do katalogu, zawierającego 11 reprodukcji, napisał przedmowę Juan de la Encina, podnosząc związek grafiki polskiej z polską sztuką ludową, dalej jej wdzięk narratorski oraz pociąg do ekspresyjności i dekoracyjności. Wspomina on też o wpływie, jaki podczas wojny wywarła grupa malarzy polskich, przebywających w Hiszpanji (Pankiewicz, Jahl) na sztukę hiszpańską.

Wystawa cieszyła się wielkiem powodzeniem zarówno u publiczności jak w prasie: w związku z nią ukazało się około 20 artykułów najważniejszych krytyków hiszpańskich.

Wystawa podobna ma być skolei zorganizowana w Walencji.

Do naszych P. T. Prenumeratorów

Zdarzają się wypadki, że dziennik nasz dochodzi do rąk Czytelników nieregularnie, a nawet zachodzą przerwy w doreczaniu gazety.

Jednym z powodów nieregularności w dostawie w ostatnich czasach jest dość niespodziewanie wprowadzona z dniem 1-go stycznia nowa ordynacja pocztowa, która całkowicie zmienia dawniejszy sposób załatwiania zamówień gazetowych przez urzędy pocztowe.

Celem usunięcia tych niedomagań prosimy naszych Prenumeratorów by zechcieli o wszystkich usterkach każdorazowo zawiadomić naszą administrację.

Zaznaczamy, iż w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pocht i Telegrafów reklamacje, dotyczące nieotrzymanych egzemplarzy czasopism, opatrzone widocznym napisem „**reklamacja gazetowa**”, wysyłane jako zwykłe przesyłki listowe wolne są od opłaty pocztowej, o ile zostały nadane w stanie otwartym (karta pocztowa, pismo w niezaklejonej kopercie i t. p.).

Administracja Wydawnictwa

Specjalną kontrolę obrotu towarowego polsko-niemieckiego zarządziło Ministerstwo Skarbu

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio do dyrekcji i urzędów celnych zarządzenie w sprawie specjalnej kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego.

W myśl tego zarządzenia zwolnione są od obowiązku przedstawiania świadectw rozrachunkowych przy przywozie z Niemiec lub wywozie do Niemiec m. in. wydawnictwa i dzieła naukowe nadsyłane bezpłatnie lub w drodze wymiany dla zakładów naukowych, muzeów, bibliotek publicznych oraz urzędów i instytucji państwowych i samorząd., o ile zarząd zakładu muzeum czy biblioteki itp. poświadczy na piśmie, że przedmioty te nadeszły bezpłatnie lub w drodze wymiany, a dalej towarów, wysyłanych do Rzeszy Niemieckiej pod adresem polskich lub obcych przedsta-

wicielstw dyplomatycznych oraz urzędów konsularnych, prób towarów, stanowiących przedmiot monopolów państwowych, a nadchodzących pod adresem zarządu monopolu, jeżeli zarząd monopolu poświadczy, że próby te zostały przesłane bezpłatnie, książeczek czekowych banków niemieckich, nadsyłanych do polskiego obszaru celnego, matryc teksturowych, przywożonych z Rzeszy do Polski czy odwrotnie, a wreszcie artykułów żywnościowych, wywożonych przez mieszkańców pogranicza na sprzedaż w sąsiednim pasie granicznym lub zakupionych w pasie granicznym polskiego obszaru celnego, jeżeli wartość tych przedmiotów w jednej przesyłce nie przekracza kwoty 50 zł.

Reflektorem

Osobliwy szpital

Pisaliśmy już parokrotnie o niedopuszczalnych praktykach, na jakie pozwala sobie mniejszość niemiecka na terenie północnych powiatów Pomorza. Korzystając ze znacznych środków materialnych, jakimi mniejszość ta na naszym terenie rozporządza, różne organizacje niemieckie pod płaszczykiem działalności charytatywnej czynią próby germanizowania swego polskiego otoczenia.

Komunikują nam np. z Pucka o dalszych faktach, takiej podstępnej akcji germanizacyjnej, wobec której opinia polska nie może pozostać obojętna. W tym starym, nadmorskim grodzie kaszubskim istnieje szpital niemiecki, który nazywa się dotychczas tak, jak za dawnych, „dobrych” czasów — „Augusta-Wiktoria”.

Personel szpitala, a ściślej mówiąc pracujące w nim siostry — diakonisy uprawiają trochę dziwną działalność charytatywną. Siostry te zapraszają do siebie na pogadanki dzieci polskie, zwłaszcza w niedziele i święta. Wabikiem dla dziatwy w wieku 4-12 lat są cukierki, które „dobre siostrzyczki” szczerze na takich przyjęciach szafują. Nawiasem mówiąc, cukierki te sprowadzane są masowo do szpitala „Augusta-Wiktoria” wprost z... Gdańska.

Dziatwę p o l s k ą zbiera się w ciepłym pokoju, częstuje się ją cukierkami i

opowiada się jej piękne i miłe bajeczki, oczywiście p o n i e m i e c k i e, s e s t o przeplatane opowieściami i pieśniami o niemieckim „Vaterlandzie”. Pogadanki takie trwają czasem po 2 godziny i więcej. Dzieci wychodzą z nich obładowane i objęzione cukierkami i z... chaosem w biednych główkach i duszykach.

Szpital „Augusta-Wiktoria” w Pucku jest wogóle ostoją hakatyizmu. Językiem, używanym na terenie szpitala, jest wyłącznie język niemiecki. Do władz nadzorczych wchodzi wyłącznie okoliczni Niemcy, znani szwiniści pruscy.

Szpital powinien się zajmować tem, do czego jest powołany, to jest leczeniem chorych. Przeciąganie duszynek polskich dzieci na stronę niemiecką za łakocie nie ma nic wspólnego z lecznictwem.

Panowie z zarządu szpitala „Augusta-Wiktoria” i siostry-diakonisy, jeśli chcą dobrze służyć swoim współplemioncom, winni to zrozumieć. Szerzenie oburzenia i zgorznienia wśród większości polskiej, nie leży napewno w interesie mniejszości niemieckiej.

Jeżeli zaś tego rozumieć nie chcą, to polewane ku temu czynniki powinny im to dobitnie wytłumaczyć.

Lataxiak.

Poświęcenie lokalu Rozgłośni Krakowskiej

W Krakowie odbyła się uroczystość poświęcenia nowego lokalu rozgłośni krakowskiej. Po poświęceniu przez ks. prałata Niemcewskiego i zagajeniu przez dyr. rozgłośni krakowskiej dyr. Winiarza, zabrał głos przybyły specjalnie na uroczystość naczelny dyrektor P. R. Roman Starzyński, podkreślając moment zasadniczego przełomu jaki nastąpił w radiofonji polskiej, która ze spółki obliczonej na zysk, stała się instytucją społeczną i państwową. Hasłem dzisiejszego radja — zaznaczył dyr. Starzyński — jest „iżby radjo zbłądziło pod strzechy”.

Niemcy na morzu

Cyfry, które powinny zastanowić i poruszyć całe społeczeństwo

W tych dniach niemiecka flota wojenna powiększyła się o jeszcze jedną wykończoną jednostkę bojową. Pancernik „Admiral von Spee” został oficjalnie przejęty przez dowództwo marynarki i włączony do czynnej służby.

Niemcy zbrojne na morzu rosą z dnia na dzień. Nowy krążownik „Admi-

ral von Spee” to tylko cząstka morskich sił zbrojnych, które w najbliższych latach mają zasilić flotę niemiecką. W rozważaniach noworocznych prasa niemiecka kładła główny nacisk na wojskowe usamodzielnienie się Niemiec w roku minionym.

Wszystkie pisma wpajały swym czytelnikom daty, które znaczą tę drogę Niemiec ku niezależności zbrojnej, a więc: 16 marca — zerwanie pęt wojskowych, narzuconych przez traktat wersalski, 21 maja — zasadnicze, programowe oświadczenie kanclerza Hitlera w parlamencie, 18 czerwca — angielsko-niemiecka umowa morska, 8 lipca — ogłoszenie programu rozbudowy floty niemieckiej, 7 listopada — wciągnięcie nowej bandery wojennej na maszt. To są daty, które od dzisiaj ma znać i pamiętać każdy Niemiec.

Jeżeli jednak lądowym siłom zbrojnym Niemiec wytyczono drogę rozwoju poniekąd normalną, odpowiadającą potrzebom, wynikającym z rozległości państwa, rozbudowę sił morskich pchnięto na tory, które muszą budzić zastanowienie. Wprawdzie enuncjacja kanclerza Hitlera przeznaczająca flocie wojennej Niemiec rolę „obrony własnej egzystencji kontynentalnej i wolności”, niemniej plan rozbudowy floty niemieckiej zakrojony jest na miarę potężną, na miarę, wobec której nasze własne, skromne poczynania na morzu są szczebiotem niemowlęcym. Nie mierzyć się nam — prawda —, nam, młodemu państwu, z potęgą finansową, jaką wciąż jeszcze, mimo przegranej wojny, przedstawiają Niemcy, lecz powinno nas stać na większy rozmach w utrwalaniu podwalin morskich naszej Rzeczypospolitej.

Wiemy z własnego doświadczenia, jakiego wysiłku finansowego wymaga każdy nasz nowy krok na morzu, czy to zbudowanie lub nabycie nowej, skromnej jednostki wojennej, czy też godnego Rzeczypospolitej statku handlowego. Setki tysięcy, miliony złotych pochłania każda nowa inwestycja morska, miliony, na które przy rozbudowie marynarki wojennej składa się całe społeczeństwo, — z jak wielkim jednak trudem!

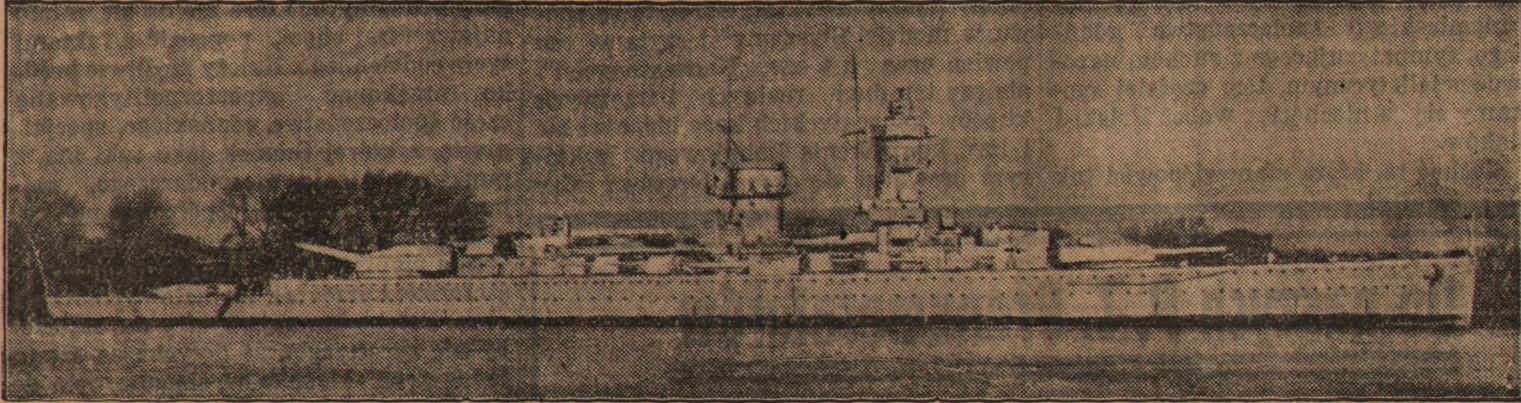
Tem większy podziw — tak, podziw! — wzbudzić muszą morskie poczynania 26000 tonn z działami 28 cm., 2 krążowników po 10000 tonn (z działami 20 cm), hitlerowskich Niemiec. Posłuchajmy, co w tej chwili buduje się w Niemczech, i

co w najbliższym czasie rozpocznie się budować. W ubiegłym roku rozpoczęto w Niemczech budowę: 2 pancerników (największych morskich jednostek bojowych) po 16 kontrtorpedowców po 1625 tonn (z działami 12,7 cm), 20 łodzi podwodnych po 250 tonn, 6 łodzi podwodnych po 500

morskich Niemiec ma wynosić 420595 tonn wobec dotychczasowych 144000 tonn!

Liczby, które oszałamiają, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę nieprawdopodobne koszty budowy tych nowych jednostek morskich.

Rzuciliśmy tych kilka cyfr na papier,



Nowy pancernik niemiecki „Admiral von Spee”

tonn i 2 łodzi po 750 tonn wyporności. Przygotowuje się zaś budowę pierwszego niemieckiego lotniskowca (awjomatki) oraz 4 dalszych pancerników po 26000 tonn wyporności, 3 wielkich i 5 mniejszych krążowników, mniejw. 10 kontrtorpedowców. Ogólny tonaż jednostek

aby uprzytomnić społeczeństwu, na jaki musi zdobyć się wysiłek, na jaką ofiarność, aby w minimalnym tylko, już nie procentowym, lecz promilowym stosunku dorównać zbrojeniom morskim Niemiec.

W. W.

Szybkie wykonanie amnestji

Obliczenie liczby objętych amnestją - około 20 stycznia

Jak wynika z informacji, uzyskanych przez naszego korespondenta w Ministerstwie Sprawiedliwości, procedura zwalniania z więzień przestępców, objętych dobrodziejstwem amnestji została w ciągu ubiegłych trzech dni zakończona. Dzięki drobiazgowemu przygotowaniu formalności przez instancje prokuratorskie i sądowe — zwalnianie więźniów odbyło się sprawnie i szybko. W bardzo nielicznych wypadkach, bardziej skomplikowanych pod względem proceduralnym, wątpliwości rozstrzygały sądy na posiedzeniach gospodarczych, przy czem decyzje wykonywano bezpośrednio po ich powzięciu.

Instancje wymiaru sprawiedliwości wykańczają jeszcze prace, związane z obliczeniem nowego wymiaru kary tym spośród więźniów, których kara została w całości darowana przez amnestję, i którzy nie zostali wprawdzie wypuszczeni na wolność w ciągu ubiegłych dni, ale których wymiar kary — po zmniejszeniu go przez amnestję — musi być nanowo ustalony. Wielu więźniom pozostało w ten sposób do „odsiedzenia” jeszcze po kilka dni tylko, czasem tygodni itd.

Ten właśnie podział na więźniów, któ-

rzy na podstawie amnestji już więzienia opuścili i tych, którzy na podstawie jej przepisów w dłuższym lub krótszym czasie mury więzienne opuszczą — powoduje rozbieżności w ustalaniu przybliżonej ogólnej liczby osób objętych amnestją.

Departament karny Ministerstwa Sprawiedliwości zbiera obecnie na specjalnych kwestjonariuszach dane od zarządów więzień i sądów. Kwestjonariusze obejmują zarówno wykazy kar darowanych w cało-

ści, jak i w części, oraz wykazy takich więźniów, których pozostały jeszcze do odbycia okres kary był mniejszy od okresu darowanego przez amnestję. Oczywiście, że więźniowie tej kategorii również wolność już odzyskali.

Odpowiedzi na kwestjonariusze nadejść mają do Ministerstwa Sprawiedliwości do dnia 15 bm., a obliczenia ścisłe ilości amnestjonowanych mają być przez Ministerstwo opracowane mniej-więcej około 20 bm.

Listy do Redakcji

Polacy z Rumunii proszą rodaków o pisma i książki

Wielce Szanowna Redakcjo i Kochani Rodacy!

My, Polacy z zagranicy poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia WSz. Redakcji oraz za jej pośrednictwem wszystkim Rodakom w wolnej Ojczyźnie — najserdeczniejszych życzeń noworocznych. Niech tą odrodzona Rzeczpospolita z każdym rokiem wzrasta w potęgę i niech kwitnie zgoda i dobrobyt!

Jest nas tu w Rumunji wielu z tych, któ-

rzy walczyli o niepodległość w legionach lub w wojsku, a którym los nie pozwolił znaleźć się w odrodzonej a tak ukochanej Ojczyźnie.

Na obcej ziemi jednak nie chcemy ulec wpływom wynarodowienia. Staramy się pielęgnować mowę polską i utrzymywać łączność z krajem jaknajbardziej bliską i serdeczną. Założyliśmy tu pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej prywatną szkołkę polską i utrzymujemy ją z wielkim trudem ze składek członków i z imprez towarzyskich. W niedzielę i święta zbierają się rodzice działwy szkolnej, krewni i znajomi, by słuchać popisów swych pociec i deklamacyj oraz odczytów pani nauczycielki.

Ale odczuwamy największy brak, bo biblioteki. Nie mamy prawie żadnej dobrej książki, ani gazety lub czasopisma, któreby zastępowały nam drugiego nauczyciela, zarazem przynosząc wieści z dalekiej Ojczyzny.

To też tą drogą zwracamy się do Szanownych Redakcji pism polskich i do Panów wydawców, jak i prywatnych posiadaczy książek i kalendarzy o ofiarowanie nam ich i przysłanie pod adresem: Feliks Nikosiewicz, sekretarz Polskiej Macierzy Szkolnej, Banila pe Ceremus Romania.

Za każdy dar tego rodzaju przesyłamy już zgóry z głębi serca płynące „Bóg zapłać”!

Z poważaniem F. Nikosiewicz, Banila w Rumunji. Dnia 29 grudnia 1935 r.

Jeden z morderców Gapińców zmarł w szpitalu

Ranny w onegdajszym starciu z policją na ul. Legionów w Wadowicach bandyta Szymon Majer Markowicz, zmarł w tutajszym szpitalu powiatowym skutkiem odniesionych ran.

Zapas złota

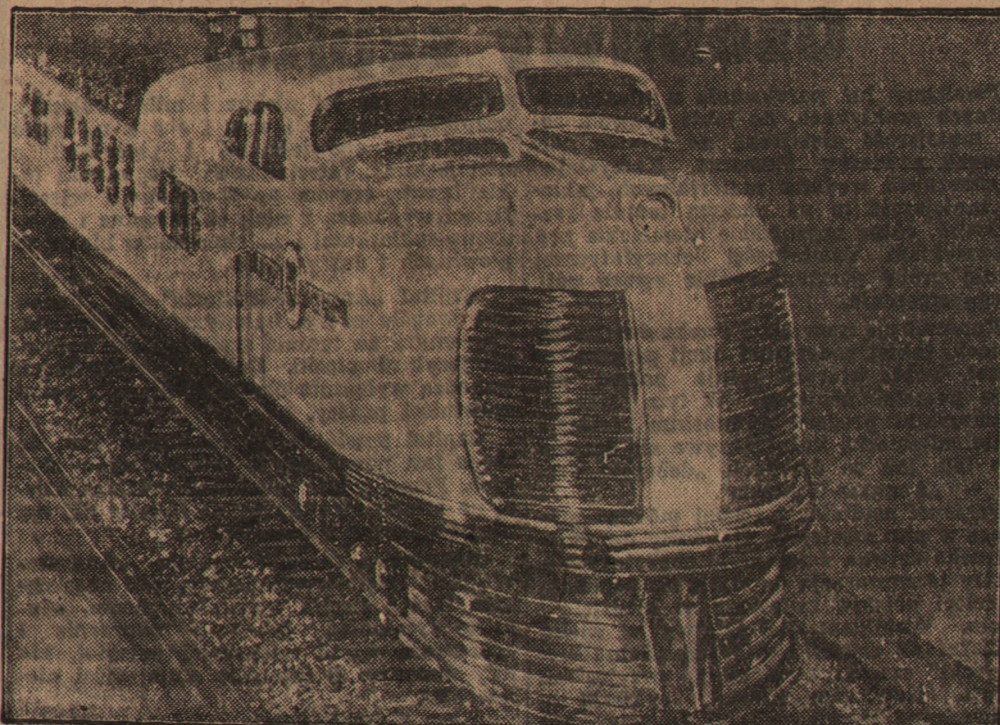
W trzeciej dekadzie grudnia 1935 r. zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,3 milj. zł. do 444,4 milj. zł., zaś stan pieniędzy zagranicznych i dewiz o 4,7 milj. zł. do 26,9 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 25,2 milj. do 21,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych wzrósł o 40,5 milionów do 1.007,2 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 39,78%, przekraczając normę statutową o prawie 10 punktów.

Nowa lokomotywa o kształtach opływowych



Na linii Chicago — Denver wprowadzono nową lokomotywę motorową, wyposażoną w 2 motory Diesla o siln 1900 KP i prędkości 100 km.

Kobieta o tajemniczym uśmiechu

Mona Liza była córką Lukrecji Borgji

Mona Liza, kobieta, której niepokojący, fascynujący uśmiech podbił cały świat, zawdzięcza swoją popularność temu, kto ten uśmiech potrafił odtworzyć, **Leonardo da Vinci**.

Kim jest jednak, kim była ta kobieta o tajemniczym, wszystko wiedzącym i wszystko ukrywającym uśmiechu, promieniejącym jak błysk światła ze ściany Louvru?

Czterdzieści lat po śmierci Leonarda da Vinci pisał znakomity historyk sztuki Vasari o Monie Lizie twierdząc, że była ona trzecią żoną neapolitańczyka Giocondy.

Dziś przychylić się jednak raczej należy do opinii **dr. S. Silesy**, również historyka sztuki, który twierdzi, że **Mona Liza** była żoną markiza z Mantui, hrabiego **Gonzagi Izabellą d'Este**.

Izabella d'Este była z pochodzenia członkiem jednej z najbardziej arystokratycznych rodzin we Włoszech.

Lukrecja Borgia zamordowała swego trzeciego swego małżonka, poślubiła dziedzica Estersi, hrabiego Alfonso. Z tego małżeństwa miała dwie córki: Izabellę i Beatrice. Izabella ma być tą właśnie, którą **Leonardo da Vinci** uwiecznił na swoim portrecie.

Leonardo da Vinci spotkać miał Izabellę w Mantui. Młoda kobieta miała wtedy

dwadzieścia pięć lat, rysował ją wiele razy, rozentuzjuszony niezwykłym cza-rem, wiejącym od postaci młodej kobiety.

Właśnie na mocy studjów porównawczych tych rysunków Leonarda da Vinci i portretu, którym tak bardzo szczyli się Louvre, twierdzi dr. Siles, że **Mona Liza** i **Izabella d'Este** są jedną i tą samą postacią.

Pielegnujcie cerę o każdej porze roku —



znakomitym „UNIERSALNYM KREMEM ISTE”, gdyż zawiera on wszelkie dla naszkórki odżywcze składniki jak cholesterol, zapobiegając temsamem przedwczesnemu zwiótczeniu cery.

„KREM LION” mający właściwości malujące stosuje się na twarz i ręce przed wyjściem na spacer.

„UNIERSALNY KREM ISTE” oraz „KREM LION” są środkami kosmetycznymi o nieocenionej wartości.

J. & S. Stempniewicz

Miasto cudowne, straszne i gorące

Życie rozpoczyna się od 8 wiecz. — Dziwna manja tubylców. — Sztuczne palmy z Francji. — Ostatnie nagie piękności atrykańskie — „Made in Japan”. — Plac Menelika.

(Korespondencja własna)

Dżibuti, w grudniu

Dżibuti — to dziwne miasto: położone w gorącej Afryce u wylotu morza Czerwonego, posiada wszystkie złe i dobre strony prowincjonalnego miasteczka francuskiego. Domy błyszczą bielą w roziskrzonym powietrzu, ale twarze ludzi są ciemne. Jest to miasto **biało-czarne** o zmiennym uosobieniu; mieszkańcy są jednocześnie **weseli i ponurzy**, zadowoleni i smutni, bogaci, i wynędzniali, dumni i pokorni. Jest to miasto **cudowne**. Jest to miasto **straszne**, ale przede wszystkim jest to miasto **gorące**.

Pot sływa ciurkiem po czole pod przewiewnym hełmem ochronnym. Upał obezwładnia członki. Człowiek wprost topnieje. O 9-ej zrana ulice są już obumarłe, ciche i opustoszałe, jakgdyby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wszyscy mieszkańcy nagle zniknęli. **Dzień zaczyna się o godzinie piątej**. Nawet biura rządowe zamknięte są od 9 ra-

no do 7-ej wieczorem. Poczta jest również przez ten czas nieczynna, a gubernator przyjmuje dopiero po godzinie 8-ej wieczorem. Zasadniczym dźwiękiem w Dżibuti jest brzęczenie **elektrycznych wentylatorów**. Miarą luksusu hoteli w tym mieście nie jest ani bieżąca woda, ani łazienki, ani garaże, ale właśnie **elektryczne wentylatory**. Powietrze jest jak letnia woda. Niema czem oddychać. Człowiek chwyta powietrze jak ryba wyrzucona na ląd.

Po godzinie siódmej wieczorem, kiedy telegraf i biura pocztowe są już czynne, ludzie zaczynają pojawiać się na ulicach. Służba ustawia na tarasach stoły i krzesła — tuż pod równikiem! — **sztuczne palmy, importowane z Francji**. Zgodnie z etykietą „tropikalną” wszyscy piją whisky. Coraz więcej ludzi wylega na ulicę. Przejżdżają samochody, taksówki, najwytworniejsze taksówki na

świecie. Tubylcy oddadzą wszystko za jazdę taksówką. Wyżebują u cudzoziemców grosze — ofiarowując się za przewodników, żeby je natychmiast stracić na taksówkę. Jazda samochodem należy do tubylczych namiętności Dżibuti.

Ale z drugiej strony miasto jest **światowe**. Ma nocne kawiarnie. Ma nąwet — jak Paryż — dzielnicę apaszów. I jak w Paryżu apasze są jedynie na potrzeby cudzoziemców. O wiele bardziej interesujące są tutaj **czarne niewiasty**. Są **nagie**, ostatnie **nagie kobiety** w części świata, która niegdyś cała chodziła nago. Są **dobrze zbudowane**, a **ramion mogłyby im pozardzić paryskie fordanserki**. Mają **małe, pikantne**, ruchliwe noski i kokieteryjny, pewny siebie sposób bycia. Nocne kawiarnie są zawsze przepelnione. W Dżibuti przewija się mnóstwo cudzoziemców.

Prowokacyjnie krótkie spódnice dziewcząt migają w świetle elektrycznych lamp. Noszą jedwabie. **Każdy nosi tu jedwab**. Przychodzą tego całe ładunki z Japonii, a kosztują grosze. Japonia zalewa całe wybrzeże swemi tanimi wyrobami. W sklepach indyjskich kupców wszystko jest „made in Japan”.

Prawdziwym terenem inwazji japońskiej jest jednak **plac Menelika** w środku miasta. Jesteś tu natychmiast otoczony przez kilkudziesięciu przesładowców. Na placu Menelika można kupić wszystko i za bezcen. Prawdziwe perły, jedwabną bieliznę, mauzery, kufry trzcinowe na podróż do Abisynji, korale, szkielety lwów w każdej możliwej i niemożliwej wielkości. Niemieckie dziesięciofenigówki po 8 fenigów sztuka, francuskie gazety, węgierskie znaczki pocztowe, angielskie etykiety do papierosów itp.

Możesz również dostać prawdziwe abisyńskie wyroby srebrne (made in Germany), prawdziwą sewską porcelanę (made in Japan), oryginalne perfumy francuskie (made in Czechoslovakia), oryginalne angielskie papierosy (made in U. S. A.) prawdziwe somalijskie noże (Sheffield'a). Dostaniesz wszystko, ale wszystko jest imitacją.

Dżibuti ma też swoje własne swoiste piękno. **Góry Solan**, wznoszące się między palmami i oliwkami, są cudowne. Piękne są oazy i bezkresna pustynia i burze piaszczyste, wdzierające się aż do miasta.

Samo Dżibuti jednak jest nie do zniesienia. F.

100.000 koron duńskich za skradzioną tabliczkę czekolady

Właściciel jednego ze składów artykułów spożywczych w Kopenhadze otrzymał w tych dniach list następujący:

„Przed dwudziestu laty, gdy byłem jeszcze małą dziewczynką, ściągnęłam w sklepie pańskim tabliczkę czekolady. Od tego czasu nie opuszczają mnie wyrzuty sumienia. Teraz nareszcie znalazłam sposób zapewnienia sobie spokoju. Załączam przy niniejszym w znaczkach pocztowych wartość skradzionej tabliczki czekolady, a jednocześnie zawiadamiam Pana, że dzisiaj przekazałam zarządowi miasta Kopenhagi i kilku instytucjom dobroczynnym sumę 100.000 koron duńskich. Mam nadzieję, iż przez ten czyn uzyskam odpuszczenie głupiego wybruku mojego dzieciństwa”.

Istotnie, jak kupiec sprawdził, zarząd Kopenhagi i kilku instytucji dobroczynnych tego miasta otrzymały sumę, wymienioną w liście wyjątkowo skrupulatnej grzeszniczki.

Słoń morski



Doskonałe zdjęcie słonia morskiego, sprowadzonego w tych dniach do berlińskiego ogrodu zoologicznego

Związek dziennikarzy niemieckich w Gdańsku usamodzielniał się

W związku z wprowadzeniem w Niemczech postanowienia, według którego członkami związku dziennikarzy niemieckich Rzeszy mogą być tylko dziennikarze, zatrudnieni na terenie Rzeszy Niemieckiej, przeprowadzono **zmianę statutu gdańskiego związku dziennikarzy niemieckich**, który dotychczas był oddziałem związku Rzeszy. Obecnie związek gdański stał się jednostką samodzielną. Na prezesa wybrano ponownie naczelnego redaktora narodowo-socjalistycznej „Der Danziger Vorposten” Zarsky'ego, na pierwszego wiceprezesa red. von Wilperta („Danziger Neueste Nachrichten”), a na drugiego wiceprezesa Wingendorfa, kierownika gdańskiego biura korespondencyjnego.

Przedstawiciele opozycji oraz Żydzi do związku dziennikarzy niemieckich w Gdańsku nie wchodzi.

Zaklęte skarby przyrody

Węgiel i nafta w głębinach morskich — Bezcenny skarb srebrny w szponach ołowiu — Grafit pod strażą piasku

W okolicach miejscowości **Glamorgan** na wybrzeżu **Walji** mieszkańcy osad tamtejszych otrzymują doskonały materiał opałowy całkowicie bezpłatnie, jako — **dar morza**, którego fale, podczas sztormów zachodnich, wyrzucają na brzeg węgiel kamienny. Węgiel ten pochodzi z **olbrzymich pokładów węglowych**, znajdujących się **na dnie morskim** w znacznej odległości od lądu. Ilość darowanego w ten sposób przez dobroczynny ocean ubogiej ludności węgla wynosi **przeszło dwieście ton rocznie**. Aczkolwiek w większości walijskich kopalń węglowych sztolnie sięgające pod dnem daleko w morze, to jednak do wspomnianego warstwowiska w zwykły sposób dotrzeć nie można, gdyż jest ono formacją odosobnioną.

Podobny, niedający się eksploatawać pokład węglowy znajduje się w pobliżu wybrzeża hrabstwa **Northumberland**. Wartość jego oceniana jest na

dwieście milionów złotych, a ilość dziennie gratisowej „dostawy” węgla z tego źródła dochodzi nieraz do dwudziestu centnarów.

Ale to są tylko małe przykłady **niezmierzonych bogactw przyrody**, spoczywających na **dnie wszystkich mórz świata** i oczekujących chwili, kiedy człowiek, przy pomocy udoskonalonej techniki nurkowej, zabierze się do ich zdobywania. Usiłowania takie były już czynione, gdyż przed paru laty rozważana była możliwość **wiercenia szybów w dnie morza Czarnego**, celem dotarcia do istniejących tam **źródeł naftowych**. Obecność tych ostatnich ujawnia się w fakcie, że na głębokości 400 metrów ustaje tam wszelkie życie zwierzęce.

Również i **na lądzie stałym** istnieją **skarby przyrody**, których człowiek narażenie nie jest jeszcze w stanie wydobyć. W hrabstwie angielskim **Cornwall** istnieje **kopalnia srebra**, oszacowana na

dziesięć miliardów złotych. Jednak tamtejszy **kruszec srebrny jest tak ściśle związany z innymi substancjami metalowymi**, z ołowiem zwłaszcza, że **koszty oczyszczania** podniosłyby cenę tego srebra w dwójnasób ponad normę obecnej ceny rynkowej. W tych warunkach musiano odstąpić od kilkakrotnie już rozpoczynanej eksploatacji tejminy.

Głośną była w swoim czasie **historia kopalni grafitu** w hrabstwie **Cumberland**. Kopalnia ta, najbogatsza w Anglii, musiała być porzucona, gdyż **nieziemna sypykość warstw ziemnych** uniemożliwia jakiegokolwiek prace kopalniane, a gdy przy usiłowaniu przebijania szybu kilkunastu robotników zostało zasypanych i postradało życie, **władze zabroniły dalszych robót**. Odtąd ładna pensja dwóch milionów złotych rocznie czeka wynalazcę, który bez narażenia życia ludzkiego potrafi udostępnić wspomnianą kopalnię dla eksploatacji

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część I. W ARMJI NIEMIECKIEJ

Gadają o tem i o owem. Kucharz przystępuje do kopca, by nabrać kartofli. Leżę w słomie, przytulony do ściany, z drugiej strony kopca. Kucharz, odsuwając słomę z jednej strony otworu, przykrywa mnie całkowicie. Przychodzi mi myśl, by raptownie zerwać się i uciec, nim kucharz i posterunek oprzytomnieją. Ale worek i kartofle byłyby stracone. A może będę miał szczęście, że kucharz, przykrywając otwór, nie zauważy mnie. Leżę cicho jak kot... Kucharz nogą wsuwa słomę na otwór. Już zakrył go. Nie zauważył mnie. Nagle trąca swoją nogą o moją.

— Co to? Ty, tu ktoś jest — woła kucharz do posterunku.

Wpadłem, niema co. Wstaje.

— Donnerwetter! Z jakiej kompanji?

— Z czwartej! — odpowiadam.

— Jak się nazywasz?

— Prowadź mnie do diabła i nie pytaj o nazwisko! — mówię podniecony.

— Weź worek i chodź za mną!

Biorę worek pod pachę i idę za kucharzem. Biję się z myślami, jak znaleźć wyjście z nieprzyjacielskiego położenia. Nie śmiem prosić, by pozwolili mi odejść. Gdy wychodzimy z za ogrodzenia i stajemy pomiędzy dwoma budynkami kucharz zatrzymuje się i mówi, bym szedł naprzód.

— Nie potrzeba! nie ucieknę!

Ruszyłem jednak, by iść naprzód, wziąłem worek z pod pachy i nagłym ruchem rzucam go na głowę kucharzowi. Ponieważ miał około centnara kartofli na ramieniu, więc zachwiał się i upadł. Korzystam z tej chwili i skaczę w ciemności. Kucharz, klnąc, wybiega na drogę, jednak ciemno jest tak, że choć oko wykol. O pościgu niema co myśleć. Z latarką w rękę cofa się więc, a ja sunę za nim. Kucharz, męcząc się, bierze swój worek na plecy i usiłuje zabrać i mój, jednak jest mu trochę zatrudno, zostawia więc go pod ścianą chaty... Skoro tylko się oddalił, chwyciłem za pozostawiony worek i — wio!

W kwaterze część kolegów już śpi. Zrywają się jednak na widok kartofli. Rozniecamy ogień — i dalej smażyć i gotować kartofle. Języki nam się rozwijają i August pełen humoru woła:

— Hurra! Polski król niech żyje!

— Zdaje się, Janie, żeś wiosną już raz przyniósł kartofli? Jak to wtedy było? — pyta jeden z kolegów.

— Było to w czerwcu. Gdy nastał wieczór, zakradłem się do kopca. Posterunek chodzi obok. Było trudno zbliżyć się do kopca, bo świecił księżyc. Jednak w pobliżu ciągnął się rów, w który padał cień i można było się niespostrzeżenie podsunąć do kopca. Sunąłem na czworakach. W rowie była woda, zmoczony posuwałem się naprzód. Posterunek musiał być bardzo zamyślony, bo plusku, nie zauważył. Chodził po drugiej stronie kopca. Trzeba było zaczekać, aż nastąpi zmiana warty. I nie czekałem długo. Posterunkowi, zmieniając się, rozmawiali przez dobrą chwilę. Ja przez tę chwilę wysunąłem się z rowu i na brzuchu doczołgałem się przez krótką przestrzeń oddzielającą rów od kopca i wsunąłem się do niego. Nie miałem ani chwili do stracenia. Rąb worka wziąłem w zęby, u dołu przycisnąłem kolanami i przytrzymałem sobie lewą ręką, a prawą nagarniałem, słomy, kartofli, ziemi i co tylko nawinęło się pod rękę. A potem tę samą drogę odbyłem zpowrotem.

ROZDZIAŁ XXX.

POD KONIEC 1917 ROKU.

— Nasz Ludwik idzie na urlop — dzieli się z nami wiadomością Silberberg.

Ludwik jest to nasz kolega kompanijny, zawsze mający wilczy apetyt. Gdyśmy mieli jedzenia pod dostatkiem, zawsze zjadał dwie porcje obiadu. A raz o zakład zjadł nawet sześć. Innym razem zjadł półtora bochenka chleba na jednym posiedzeniu. Zjadał też wówczas wszystkie zlewki i odpadki, zachwalając sobie przytem, że jest mu tak dobrze jak małpie na śliwce. Teraz jednak, gdy nikomu nie zbywało, a raczej cierpimy głód, nasz Ludwik znika na całe dni i łowi wszystko co żyje, nawet psom i kotom nie daruje. W dziwny sposób w przeciągu krótkiego czasu wszystkie poginęły.

— Jakto?! pytamy, — Po trzech miesiącach znowu jedzie na urlop.

— Tak! Żona jego pisała do kwatery głównej, że musi na pewien czas mieć męża, inaczej jej cnota i moralność są zagrożone.

— Nadzwyczajna to kobieta! Muszę zapytać się Ludwika, czy żona jego ma jeszcze siostry. Cudowna! Cudowna to musi być niewiasta. Ludwik jest chyba

najszczęśliwszym pod chmurami człowiekiem — gorączkuje się Ernst.

W listopadzie i w grudniu (1917) wyciągano nas, młodsze roczniki i wcielano do innych pułków i posyłano do Francji. Z naszego erzacu, z 8 maja 1915 r. pozostali: Silberberg, ter-Clane (Jub) i ja. Wszyscy inni w liczbie 42 ludzi z tego erzacu polegli, albo zostali inwalidami. Teraz i na nas trzech przyszedł czas rozłąki. Wedekamp, Wiedemann, Schulc, Scheumann i Mester, którzy byli z późniejszych erzaców, odeszli już parę dni temu.

Rozłąka była dla nas ciężką. Niewiele czułych słów mogliśmy sobie powiedzieć, ale wszyscy byliśmy nastroszeni gorzej niż skazańcy. Najchętniej, gdybyśmy się nie wstydzili zbytnej czułości, byliśmy sobie padli w objęcia i pożegnali się wśród kojącego płaczu. Przecież żyliśmy od maja (1915) aż do grudnia 1917 r. w jak najlepszej przyjaźni. Wielu przyszedł przyszło i wielu z nich poszło. W dniach ciężkich śpieszyliśmy sobie z pomocą, a w chwilach swobodniejszych byliśmy wyrozumiałymi i szanującymi się nawzajem kolegami. Teraz to wszystko się kończy i każdy, w ponurym nastroju i z żalem w sercu idzie do obcych sobie ludzi.

ROZDZIAŁ XXXI.

W 267 PUŁKU.

Z Janowa koło Pińska jadę kolejką polową do dywizji, do pułku 267, do którego jestem przydzielony. Jadą i inni, prawie wszyscy Westfalczycy; zapoznajemy się dość prędko. Jednak wszyscy są jacyś posepni, znać, że niechętnie jadą do nowych formacji.

Do mnie przyczepił się jakiś Sas, przeznaczony również do pułku 267. Ciągłe ubolewa, że niewiadomo, jak w tej nowej formacji jeść dostaniemy. Pocięszam go, by się nie kłopotał ponieważ w wojsku idzie wszystko według rozkazu. Milknijemy. Kolega obok mnie chrapie. Większość z powodu zimna tuli się do siebie i drzemie.

— A może podoficer prowiantowy zapomni o naszej porcji? — zwraca się Sas do mnie.

— Chyba nie, — odpowiadam.

— Jak myślisz? Musiałaby kompanja dać nam inną porcję? — pyta znowu po chwili milczenia.

— Ale, oczywiście — kompanja musi postarać się o inną porcję chleba, — odpowiadam i milknę.

Od czasu do czasu słychać budzących się od zimna współtowarzyszy, klnących i wzdychających. Wcisną się pomiędzy kolegów i dzwonią zębami. Jest nam wszystkim chłodno i głodno.

— Ale to będzie już późno, gdy przybędziemy na miejsce i porcji nie będziemy mogli otrzymać — mówi znowu Sas.

Piękny skok



Gdy my w Polsce, zaczęliśmy Nowy Rok w aurze niemal wiosennej, w Szwajcarii piękne śnieżne pogody pozwalają na uprawianie sportów zimowych już od wielu tygodni. Znakomita szwajcarska tyczniarka Vivienne Hulten wita Nowy Rok w Szwajcarii pięknym skokiem na lodzie.

— Nie będzie późno, bo może być wcześniej rano, gdy tam przyjedziemy — odpowiadam.

Świeczka zgasła. Ci, co nie śpią, patrzą w ponurą ciemność naszego pudła, nie widząc nic, tylko dalekie obrazy przeżytych wypadków. Wszyscy mamy w piersiach ponurą tęsknotę za dawnymi kolegami — i za czemś, co przyjść musi.

— Ale jeśli naszą porcję nam kto skradnie? — budzi się znowu Sas.

— Postawią posterunek!

— Ale posterunek sam może zjeść.

— Tybys zjadł? — pytam.

— Nie! — odpowiada zaskoczony.

Na chwilę milknie i drzemie. Potem znowu:

— Oby nam tylko nie zostawili najmniejszej i najgorszej porcji!

Skostniali przybywamy wśród nocy na miejsce, gdzie był sztab dywizji.

— Musicie wiedzieć, panowie, że nasz pułk nie jest byle co! Tu panuje „Strammheit“ — informuje nas z iscie pruską, butną energją, leutnant Müller, w cywilu asystent pocztowy z Bydgoszczy.

Podrywamy się, w tył zwrot i marsz!

Takie było nasze przywitanie w 7 kompanji 267 regimentu. Odrazu widzę po twarzach, że są to ludzie ze wschodnich prowincji. Kwatery mamy w baraku. Oglądam się wokoło: sienniki, koce, plecaki i rzemienie na nich, wszystko przepisowo poukładane, jak w koszarach. Chociaż jest po obiedzie, nikt jednak na przychylnie nie odpczywa, natomiast wszyscy zajęci są czyszczeniem rzeczy i broni.

Na drugi dzień mamy ćwiczenia. Uczymy się stawać na baczność, przykładac palce do szwów, maszerować krokiem paradnym, obracać się w prawo, w lewo, w tył i salutować. Dowódca kompanji woła na mnie. Staję przed nim.

— Czyście w 430 pułku już wcale nie ćwiczyli? — pyta.

— Tak jest, panie leutnant!

— Musicie wiedzieć, że tu jest pruski „regiment“ a nie westfalski!

— Odrazu to zauważyłem, gdy tylko zobaczyłem pana leutnanta! — odpowiadam.

— Precz! W tył zwrot! Marsz!

Idę do mej grupy. Koledzy patrzą na mnie, jak na opryska. Ludzie ci starali się też być „stramm“ jeden więcej od drugiego. I tak dzień w dzień.

Wieczorem po otrzymaniu porcji, którą odrazu zjadłem, udawałem się zwykle na moją przycznę. Z otoczeniem rozmawiać nie miałem o czem — nie rozumieliśmy się. Jeden chwalił się więcej od drugiego, jak to elegancko salutuje, paradnie chodzi i zręcznie się obraca. Prawie wesoło sobie opowiadają, jak tego czy owego dowódca kompanji skrzyczał.

Byli to przeważnie synowie gburscy i każdy z nich miał okrasy i chleba poddostatkiem. Wszyscy są „Kaisertreu“, jak ten liść na uschłym dębie. Wielu jest też Polaków, ale wielu z nich nie umie, a może nie chce mówić po polsku.

Idę z kantyny, w której zresztą nic więcej nie można kupić, jak tylko artykuły pisemne, świeczki, szczoteczki do zębów, których niema czem czyścić, pastę do butów ze sadzy, mydło z cementu, gliny czy jakiegoś innego materiału i kilka innych „erzaców“.

Idę i rozmyślam nad znikomością tego chleba powszedniego. Mrok już dobrze zapada.

— Hallo! Kolego! — woła na mnie dwóch żołnierzy, wysuwających się z pomiędzy budynków. Staję.

— Słuchaj, umiesz ty po polsku? — pyta jeden z nich.

— Umie — odpowiadam.

— Chcielibyśmy dostać się do tej kobiety. Mamy dla niej chleb, ale ona obawia się nas wpuścić, bo nie umie po polsku, a ona tylko Polaków przyjmuje.

— Jeśli ona chleba nie chce, to sprzedajcie go mnie — mówię.

— W tych dniach dostaniemy paczki, to ci damy, ale poproś tę kobietę, by nas wpuściła, — odpowiadają razem.

— W takie sprawy ja się nie wdaję; kiedy nie chce, to co ja mogę na to poradzić?

Nalęgają na mnie gorąco, a ja tymczasem rozmyślam prędko jak pozbyć się tych dwóch, ale przedtem dostać ich chleb.

— Słuchajcie, koledzy! Ta kobieta tutaj mogłaby wam narobić ambarasu, że wdzieracie się gwałtem do niej. A potem może być niezdrów. Wiem o jednej bardzo ładnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tragedja miłosna w drodze z kościoła

Proces który przypomina niesamowitą sprawę Adamowej

W dniu 5 listopada ub. r. na drodze z Osia do Miedzna w pow. świeckim rozegrała się tragedia miłosna. Gdy ludzie wracali z misyj, odbywających się w kościele w Osiu, szewc Antoni Szydłowski oddał trzy strzały do powracającej wraz z innymi Ludwiki Konopackiej.

Konopacka wracała z kościoła w towarzystwie swej siostry Stefanji. W drodze zatrzymał ją Szydłowski, który pałał ku niej miłością, pragnąc usłyszeć od niej decydującą odpowiedź. Odmowna odpowiedź tak podziałała na Szydłowskiego, iż dobył rewolweru i strzelił do Konopackiej trzykrotnie.

W dniu następnym Szydłowski zgłosił się na posterunek policji, oddając się w ręce sprawiedliwości. Przeprowadzone śledztwo ustaliło następujący przebieg tragicznego romansu między dwójgim młodych ludzi:

Antoni Szydłowski, urodzony 1908 r., z zawodu szewc, mieszkający w Brzezcinach w pow. świeckim u ojca swego, zapalał gorącą miłością do córki sąsiadów, Ludwiki Konopackiej. Młodzi często przebywali z sobą, razem, żyli się i snuli marzenia o przyszłości. Szydłowski, wiedząc, iż jest biedny, a wybranka jego dość zamożna, uciekł się do kłamstwa i przedstawiał się jako posiadający odpowiednie środki na stworzenie swej wybranej jaknajwygodniejszego życia.

Konopacka wierzyła mu. Zażyłość pomiędzy młodymi zwróciła jednak uwagę rodziców Konopackiej, którzy zainteresowali się Szydłowskim i stwierdzili, że jest on biedakiem, nieposiadającym niczego. Kategoriecznie też zabronili córce widywać się z ukochanym i nakazali zerwać z nim wszelkie stosunki.

Tłumaczenia rodziców widocznie przekonały córkę, bo istotnie postanowiła z nim zerwać. Gdy zawiadomiła o tem Szydłowskiego, ten oświadczył jej, że o ile jego żona nie zostanie, że się to wszystko skończy. Odtąd Konopacka unikała go. Kiedy wszelkie nalegania i prośby nie skutkowały, Szydłowski postanowił raz jeszcze rozmówić się z nią, już ostatecznie.

Wiedział, że Konopacka chodziła na nabożeństwa misyjne do Osia. Przypuszczał, iż po drodze z kościoła najłatwiej będzie się mógł z nią spotkać. Wybrał się więc do Osia zabierając z sobą rewolwer swego ojca.

Wziął udział w nabożeństwie, przystąpił nawet do spowiedzi św. a potem wybiegł na drogę, by czekać na swą ukochaną. Wracała wraz ze swoją siostrą Stefanją. Podeszli ku nim, raz jeszcze prosząc o rozmowę. Siostra nie przypuszczając nic złego, oddaliła się od nich i przyłączyła do gromady innych ludzi. Młodzi zostali sami. On jeszcze raz prosił ją o pomoc, by go nie odrzucała, bo bez niej żyć nie może, ona jednak stanowczo odmówiła, wymawiając mu, iż ją niegodnie przez cały czas okłamywał.

Gdy padło stanowcze słowo „nie“, dobył rewolweru i strzelił do niej. Kula ugodziła ją w rękę. Z krzykiem przerażenia poczęła uciekać do idących przed nimi ludzi, Szydłowski dopadł ją jednak i oddał jeszcze dwa strzały, z których jeden ugodził ją w pierś przeszywając płuca. Rzucili się ludzie

Uruchomienie nowego magazynu śledziowego w porcie gdyńskim

W porcie rybackim na nabrzeżu angielskim ukończona została budowa nowego magazynu śledziowego Morskiego Instytutu Rybackiego o powierzchni około 1000 m². Magazyn ten został już oddany do użytku i złożono w nim większą partję beczek śledzi Islandzkich. Przy powyższym magazynie projektowana jest również budowa biura, która ukończona zostanie na wiosnę r. b.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle w dniu 8 stycznia o godz. 7 rano wynosił w Warszawie 1,68; w Płocku (1,84) 1,76; w Toruniu (2,26) 2,15; w Fordonie (2,16) 2,13; w Chełmie (2,16) 2,10; w Grudziądzu (2,42) 2,37; w Korzeniewie (2,66) 2,62; w Piekle (2,13) 2,08; w Tczewie (2,20) 2,13; w Einlage (2,58) 2,54; w Schiewenhorst (2,68) 2,64.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 7 b. m. o godz. 7 rano 1,7 st. C., a w dniu 8 b. m. o tej samej godzinie 1,6 st. C.

Kierunek wiatru południowo - wschodni.

na ratunek i odstawił ją do domu, on zaś silnie rozragniony zbiegł i dopiero na drugi dzień oddał się w ręce policji.

A rany nie były śmiertelne, Konopacka żyje jeszcze, lecz stan jej jest groźny, kula bowiem nie została dotąd wyjęta a naruszyła serce.

Epilog tej tragedji miłosnej rozegrał się we wtorek przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu. Rozprawie przewodniczył wiceprezes sądu dr. Jodłowski przy udziale sędziów Libicha i Rylskiego. Oskarżał prok. Groniecki. Oskarżyciel w przemówieniu swem

wskazał na mnożenie się wypadków zabójstw na tle miłości i domagał się przykładnego ukarania oskarżonego. obrońca adwokat Sergot w dłuższym przemówieniu dowodził, iż zabójstwo dokonane zostało w afekcie, że zachodzi tu pewne podobieństwo z zabójstwem dokonaniem swego czasu przez Adamową.

Sąd podzielił zdanie obrońcy, stając na stanowisku, że czyn Szydłowskiego dokonany został w afekcie i skazał go na 5 lat więzienia, darując mu 1/3 kary na podstawie amnestji.

SZCZYT ELEGANCJI *Gezet* KOŁNIERZYK to z czerwoną nitką.

Zmasakrowany trup pod Dragaczem

Krwawy epilog „przyjacielskiej“ sprzeczki

Niedaleko Grudziądz, tuż za Wisłą, w pobliżu miejscowości Dragacz natknął się jeden z przechodniów na pokryte ranami zwłoki człowieka. Natychmiast powiadomił o swem strasznym odkryciu policję, która niezwłocznie udała się na miejsce, by zbadać zwłoki i wszcząć śledztwo.

Ogledziny zwłok wykazały, że musiała się tu rozegrać jakaś strasna tragedia. Na głowie nieboszczyka pełno było ran, zadanych jakimś ostrym narzędziem, krtań była przecięta.

Przedewszystkiem rozpoczęto dochodzenia w celu ustalenia, kim jest zamordowany. Wnet stwierdzono, iż bestjałsko pokutnym jest 21-letni Franciszek Szumiński, robotnik z Wielkiego Lubienia. Dal-

sze śledztwo pozwoliło ustalić przebieg zabójstwa jak i odszukać mordercę.

Okazało się, że Szumiński wyszedł z domu, by pójść do Dragacza. Po drodze spotkał swego znajomego A. Pnakowskiego. Szli razem. W pewnej chwili wynikła między nimi na nieustalonym jeszcze tle sprzeczka, która przekształciła się w bójkę.

Pnakowski wyciągnął z kieszeni nóż i poczęł zadawać rany przeciwnikowi. Jednym z ciosów przeciął mu krtań; pokłuty zwał się na ziemię i wyzionął ducha.

Zabójca widząc, iż ofiara jego nie żyje, uciekł. W kilka godzin po bestjałskim czynie zdołano go jednak ująć. Aresztowano go i sadzono w więzieniu grudziądzkiem.

Włamanie do składu kolonialnego w Gdańsku

Kto chce dostać nagrodę, niech szuka skradzionych akcyj!

W nocy na 28. 12. 1935 r. włamano się do biura składu kolonialnego Kaczeberga Wilhelma w Gdańsku przy ul. Hopfengasse 93, skąd skradziono 400 guld. gdańskich, 2 obligacje Pożyczki Narodowej z kuponami Nr. Nr. 3 358558 i 3 358 559 po 1000 zł. na nazwisko poszkodowanego, 2 obligacje po 100 zł. Nr. 2. 427312 i 2 427313 na nazwisko Hausbold und Lanser w Gdańsku, oraz 5 akcyj

Polskiej Centrali Importu Kawy a zł. 500 na nazwisko Friedrich Schlicht Gdańsk. Numery tychże akcyj nie są znane.

Za znalezienie skradzionych akcyj poszkodowany wyznaczył nagrodę.

W razie ujawnienia skradzionych obligacji uprasza się o bezwzględne powiadomienie najbliższego posterunku Pol. Państwowej.

Aukcje Owocowe Gdynia, Nabrzeże Francuskie

aukcjonują w dniu 9 stycznia b. r.

1000 skrzyń pomarańcz hiszpańskich
1000 " " palestyńskich
10,000 kg. pomidorów.

183

Zuchwała szajka bandytów przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczyła się w ub. wtorek rozprawa przeciwko zuchwałej szajce bandytów, która — jak to już swego czasu donosiliśmy — dokonała napadu na zabudowania rolnika Behrenta w powiecie chełmińskim.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Leon Balcer, bez stałego miejsca zamieszkania, pięciokrotnie już karany, Franciszek Siemieniów, z Rajków pow. tczewskiego, Bernard Granica, bez stałego miejsca zamieszkania, Józefa Puta z Płochocina pow. świeckiego, Franciszek Pułkownik i Marja Gerkie.

Trzej pierwsi byli sprawcami napadu na zagrodę Behrenta. Bandyci ci, dokonawszy napadu, w brutalny sposób steroryzowali domowników, poczem zrabowali wszystko, co przedstawiało dla nich jakąkolwiek wartość.

Hersztem bandy był Balcer, inicjatorem zaś napadu na zagrodę Behrenta — Granica. Trzeci z oskarżonych Józef Puta był poprzednio służącym u Behrenta i on poinformował bandytów, w jaki sposób mogą dostać się do jego zagrody.

Bandyci, którzy w nieludzki sposób pastwili się nad domownikami, po dokonaniu rabunku zbiegli bez śladu. Dopiero

gdy po upływie pewnego czasu dokonano napadu na mieszkanie naucz. Ziółkowskiego w Parchanach pow. starogardzkiego, stwierdzono, iż napadu dokonać musieli ci sami osobnicy, którzy byli sprawcami napadu na zagrodę Behrenta.

Na ślad bandytów trafiono w ten sposób, iż stwierdzono, że po powiecie włączyło się trzech włóczęgów, z których jeden podobny był z rysopisu do zbiegłego z więzienia w Chojnicach bandyty Balcera. Wszczęte poszukiwania za tymi trzema włóczęgami, przeprowadzone równocześnie na terenie kilku powiatów, doprowadziły do ujęcia zbrodniarzy.

Na wtorkowej rozprawie, po udowodnieniu oskarżonym winy, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Leon Balcer, herszt bandy, skazany został na 10 lat więzienia, Siemieniów na 8 więzienia, a Granica na 6 lat więzienia. Równocześnie skazano wszystkich na utratę praw obywatelskich przez lat 10. Puta skazany został na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Pułkownik na 10 miesięcy więzienia, a Marja Gerkie na 6 miesięcy więzienia. Dwaj ostatni byli paserami i nabywali od wymienionej szajki skradzione przedmioty.

Wykopalisko z czasów wojen szwedzkich

odkryto na wybrzeżu polskim

Pomiędzy Swarzewem a kąpieliskiem nadmorskiem Wielką Wsią na łąkach, należących do p. Klebowej odkryto pod warstwą ziemi starożytne fundamenty jakiejś budowli, wśród których tkwiła kula armatnia. Pocisk, jak się okazuje pochodzi z czasów wojen szwedzkich, ma kształt okrągły i naogół dobrze jest zakonserwowany. Z jakich czasów pochodzą ciekawe fundamenty, trudno ustalić. Forma cegły wskazuje, że z przed kilkuset lat. Prawdopodobnie stanowiły one fundamenty jakiejś czołwki obronnej, pierwszego portu Rzeczypospolitej, Pucka.

Targi Remontowe na Pomorzu

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości hodowców, że zakupy koni remontowych dla wojska w podokresie IV-tym 1935/36 r. odbędą się na terenie Pomorza w niżej podanych terminach i miejscowościach: 1) środa, dnia 22 stycznia 1936 r. o godz. 13.30 w Pucku; 2) wtorek, dnia 25 lutego 1936 r. o godz. 10.00 w Brodnicy; 3) środa, dnia 26 lutego 1936 r. o godz. 10.00 w Jabłonowie; 4) czwartek, dnia 27 lutego 1936 r. o godz. 10.00 w Chełmży; środa, dnia 4 marca 1936 r. o godz. 11.00 w Sępólnie.

Komisja Remontowa zakupywać będzie konie w wieku od 3 i pół do 6 lat włącznie, tylko od rolników — hodowców i innych osób z wyłączeniem zawodowych handlarzy koni.

Nóż w rękach 14-letniego chłopca

Zadał kilka ran ciętych 9-letniemu koledze

W dniu wczorajszym do tczewskiego posterunku P. P. zgłosił się niejaki Wiśniewski Aleksander, zamieszkały w Tczewie i zameldował, że na jego 9-cio letniego syna Leona napadł 14-sto letni Andrykowski, który zadał mu kilka ran ciętych nożem, w skutek czego rodzice Leona Wiśniewskiego byli zmuszeni odstawić dziecko do szpitala św. Wincentego, gdzie założone zostały opatrunki.

Stan zdrowia napadniętego nie budzi poważnych obaw.

Bravo i życie

KIEDY PRZEDAWNIAJĄ SIĘ PRETENSJE PRACOWNICZE?

Pan T., pracownik umysłowy w firmie N., został w czerwcu 1934 r. zredukowany i nie otrzymał od firmy należnej mu za ostatni miesiąc pensji w wysokości 300 zł. Pan T. domagał się kilkakrotnie zapłaconia powyższej sumy, ale firma stała zaprzeczała, jakoby była mu cokolwiek winna. W listopadzie rb. sprawa znalazła się w sądzie pracy. Sąd powództwo oddalił, bowiem chociaż wierzytelności pracowników z tytułu wynagrodzenia przedstawiana się po upływie trzech lat, to jednak w tym wypadku, gdy pracownik zostaje zredukowany, kończy się stosunek pracy. Jeśli nie wystąpi on na drogę sądową, w ciągu roku, od dnia ustania pracy, tracą bezwzględnie regres do pracodawcy nawet jeżeli jego należność zostaje bezspornie ustalona.

CZY WŁAŚCICIEL ODPOWIADA ZA NIEBEZPIECZEŃSTWO ZWIĄZANE Z UŻYCIEM WŁASNOŚCI PRZEZ URZĄD SKARBOWY?

Urząd skarbowy zajął za podatki auto pana S. Po dokonaniu zajęcia urzędnik poprosił szofera pana S., aby przewiózł auto do garażu. W czasie jazdy, wskutek wadliwej działającej kierownicy (o czem p. S. nie wiedział) samochód wpadł na panią M., która doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia. Pani M. wystąpiła przeciwko panu S. na drogę sądową, żądając 2500 zł odszkodowania za leczenie i utracone zarobki. Sąd przyznał słuszność wywodom obrony pana S., która twierdziła, że, z chwilą zajęcia auta, za szkodę odpowiada nie właściciel ale urząd skarbowy, który miał możliwość rozporządzania tym środkiem komunikacji (art. 153 kodeksu zobowiązań). Aby uzyskać sumę odszkodowania, będzie więc musiała pani M. wystąpić przeciwko skarbowi Państwa.

CZY KIEROWNIKOWI BIURA NALEŻY SIĘ WYNAGRODZENIE ZA GODZINY NADLICZBOWE?

Sąd pracy oddalił pretensje kierownika biura pana L. o zapłaconie mu za godziny nadliczbowe. Orzeczenie powyższe jest zgodne z poglądem Sądu Najwyższego, głoszącego że: „Kierownik pracy, pozostający na miejscu pracy ponad godzinę ustawową, nie ma prawa do osobnego wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych“.

Pełna tabela drugiego dnia ciągnięcia loterii

I-2 i II-e ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

20.000 na nr.: 117785
 10.000 na n-ry: 26004 28297 115874
 5.000 na n-ry: 24323 78516 93465
 143716

2.000 na n-ry: 330 10240 11223 11666
 19247 40090 52696 62736 74657 74748
 101673-103649 109137 115021 122546
 123751 124269 134625 152754 159632
 172522 177435 181882 182096 183912

1.000 zł. na n-ry: 4397 16779 27264
 35922 35260 37670 39996 40901 48201
 51612 54068 50319 53352 64478 71375
 86883 88483 91835 94023 98024 102038
 106039 118748 119661 124048 127658
 135745 139088 140732 153845 156736
 171258 183584 186358 192919 192154

ZI 10.000 na nr. 48791
„ 5.000 na nr. 58640
„ 5.000 na nr. 37172

padło w szczęśliwej kolekturze

„USMIECH FORTUNY”
 BYDGOSZCZ — TORUŃ. 187

61 842 75 97 930 89093 258 68 92 360
 86 566 627 839 96

90020 56 112 236 339 475 509 38 42
 67 613 46 738 77 876 927 91199 217 402
 77 721 58 86 954 92088 197 264 672 795
 804 49 991 93360 586 603 33 727 73
 94198 555 682 848 92 953 70 95023
 175 351 513 59 658 718 859 96050 52
 178 330 87 724 817 97118 56 57 75 91
 201 38 97 326 84 556 65 622 61 724 35
 999 98171 99 207 43 387 460 506 17 21
 32 65 817 69 947 49 99022 145 237 40
 62 518 605 704 26 910 19 63

100105 27 220 66 324 96 402 572 600
 828 971 101382 95 599 852 73 903 102186
 219 300 23 490 561 634 766 808 103065
 84 332 426 82 612 47 69 722 45 858 85
 903 81 104057 238 70 308 33 464 72 671
 76 85 773 888 98 355 105079 194 483 633
 97 994 106155 276 99 444 768 90 830
 950 107010 15 83 109 28 233 312 417
 730 811 98 913 24 108051 143 327 30 61
 480 503 52 640 43 780 825 60 952
 109037 59 320 421 508 46 73 899 908 12
 110084 149 56 78 262 371 533 747
 843 933 99 111001 172 91 213 21 345
 582 640 48 72 825 112348 71 77 465 582
 664 86 754 867 958 97 113177 277 371
 411 54 573 82 601 14 782 921

114129 33 293 765 94 115019 251 597
 609 705 915 116272 336 40 476 501 91
 639 64 871 117104 477 777 981 118036
 133 37 215 57 61 388 559 677 720 29
 97 813 119023 30 236 355 481 617 710
 813 998.

120115 99 289 359 93 450 596 629
 737 974 76 121138 268 302 94 405 96
 586 662 80 788 810 36 955 72 122032
 231 74 331 519 888 990 123119 481
 590 96 600 926 124000 265 67 94 330
 41 430 740 953 94 125035 53 117 349
 793 895 80 90 965 126036 314 38 68
 469 699 785 907 57 127264 357 63 542
 702 832 86 964 128140 74 363 478 605
 129009 71 96 177 434 777 864 925.

130046 396 514 46 94 764 820 73
 131015 142 252 364 87 418 35 98 544
 658 731 866 932 69 132007 438 60 515
 645 825 38 133062 75 137 43 208 37
 405 47 67 603 705 806 938 134051 135
 58 98 232 384 655 875 94 99 961 94
 135571 620 750 837 136014 27 60 75
 98 322 422 500 83 89 612 811 48 924
 58 137087 154 547 735 837 943 138050
 112 53 63 96 204 50 393 555 845 904 13
 139267 335 535 43 72 701 4 90 817 77
 140091 141 273 335 52 402 36 504
 56 712 34 804 9 141087 112 84 345 504
 69 630 72 25 142047 332 421 23 58 93

170031 89 666 88 865 79 952 58 98
 171075 154 58 246 95 303 45 478 86 531
 69 781 876 937 62 77 172024 109 284 92
 331 410 13 544 52 88 698 783 836 73
 173028 95 111 304 401 3 533 68 703 11
 174053 110 59 208 90 334 439 500 21 60
 96 63 751 68 808 909 81 89 175094 540 45
 647 741 53 809 14 47 53 94 919 22 176089
 154 87 348 98 487 544 615 742 65 81 989
 177093 252 56 69 84 482 571 806 29 996
 178372 441 520 688 90 725 34 39 834 943
 45 179029 207 377 401 21 661 728 35 995
 180158 88 265 479 538 609 49 180151
 538 617 33 182064 107 419 728 73 88 894
 951 183250 60 468 700 801 955 93 76
 184118 41 241 330 89 485 628 81 725 76
 914 96 185572 754 816 56 186029 77
 346 88 465 536 844 70 187320 52 75 82
 584 791 887 90 925 188059 12 74 89 428
 471 94 807 29 74 943 189188 253 346 96
 422 95 620 79 91 728 79

190017 35 97 356 476 786 92 905 43
 191049 50 177 300 21 70 486 633 45 56
 718 847 982 92 192337 442 526 612 707
 193084 218 19 305 57 63 79 528 617 66
 860 194195 429 602 17 50 716 880 948 60

90041 288 546 95 622 714 04 91024
 109 73 81 963 73 92266 992 93199 476
 573 751 866 984 94252 361 472 81 859
 919 95049 68 263 334 805 87 96015
 259 853 97090 204 702 65 99 98890
 99021 473 508 840 79.

100450 623 101094 256 88 349 783
 825 911 82 102125 265 305 426 551
 609 103016 63 137 253 410 983 104150
 450 956 105328 415 509 77 666 68 757
 106396 545 622 709 107146 537 90
 688 948 108512 685 735 986 109213
 475 782 989.

110140 68 85 573 750 65 815 111014
 440 563 807 53 90 12027 102 934
 113077 568 623 765 825 920

114043 530 789 817 115132 62 292 343
 694 900 116166 69 97 352 722 54 828
 117135 314 83 635 88 711 98 809 118315
 594 922 64 119063 215 46 97 374 427
 619 765 882

120096 307 71 707 960 121074 150
 311 33 43 619 805 927 75 87 122127
 444 69 748 993 123169 452 809 36 72
 904 124012 13 22 76 129 371 125047
 143 507 95 711 126319 83 408 127549
 668 942 128074 129042 106 330 417 74
 584 965 72

130015 343 49 86 533 825 49 131077
 148 84 509 661 813 132192 133015 50
 458 732 865 982 134254 304 46 66 448
 705 135134 355 136028 35 137 371 410
 61 521 895 935 74 137111 555 65 787
 878 946 138088 122 46 75 76 353 432
 523 86 622 757 139166 341 85 466 618

140343 612 25 822 141017 31 91 179
 242 708 835 142026 74 113 865 143204
 29 302 61 434 786 931 144014 164 436
 41 514 648 831 145246 317 74 410 146226
 31 526 867 147079 259 83 623 74 75
 700 71 849 87 148283 337 436 564
 149107 734

150286 581 997 151268 544 698 704
 152019 25 51 150 75 218 316 548 617
 824 153003 72 527 701 921 154043 49
 73 113 426 512 699 717 155127 346 787
 921 79 156345 90 637 863 89 910 86
 157230 158051 361 159184 467 591 768
 160039 65 162 254 352 467 687 825
 161056 624 162001 169 354 500 850 917
 163224 414 500 164181 286 579 888
 165233 395 455 747 829 166503 74 809
 919 50 167065 84 292 457 626 703 51
 996 168555 70 613 769 909 169284 336
 459 683 991

170042 44 120 66 372 563 937 171061
 116 235 567 999 172436 528 173341 796
 174230 944 175520 680 176225 535 74
 692 97 851 177461 576 86 178161
 227 790 839 179070 138 251 452 60
 180154 72 81 237 876 974 181086 516
 182011 59 114 946 183185 385 661 916
 184291 439 782 185114 304 842 72
 186201 42 377 415 93 557 67 607 987
 188270 309 868 188016 127 363 463 596
 724 882 189094 212 35 313 308
 190408 770 833 191019 79 202 319
 63 737 192006 100 24 63 310 31 724 32
 193130 312 412 514 688 44 818 915
 194072 217 32 463 745 48

III-e ciągnięcie

Po 200 złotych:

490 601 777 78 847 1434 500 82 624 845
 973 2329 892 95 3567 835 581 4090 101
 311 84 771 5084 139 444 943 58 6231
 716 32 7119 290 746 8144 225 91 98 304
 590 618 736 885 929 9327 491 540 733
 888 924

10000 292 767 856 96 910 11076 155
 318 598 619 938 47 12071 130 218 531
 53 97 693 844 13159 84 368 697 14121
 32 71 318 581 863 15041 96 259 339 630
 761 811 62 16404 97 677 17069 194 266
 527 18035 94 197 375 613 19400 65 534
 53 63 93 663

20060 205 66 471 589 911 21173 246 317
 489 605 22188 211 345 530 652 880 85
 23159 489 558 768 876 92 24123 723 91
 962 26039 42 71 81 280 393 587 780 852
 27258 682 86 713 805 28194 264 949 74
 29105 390 472 505 878 79 979

30290 380 421 702 14 18 31004 419
 751 827 77 948 32053 236 527 724 33002
 40 525 619 28 48 908 78 34026 129 368
 426 526 666 809 50 910 12 35030 173
 692 782 945 36043 174 283 663 746 908
 99 37074 291 440 524 725 842 63 934
 38060 499 830 39061 284 523 754 810 958
 40064 170 206 45 63 396 419 628 992
 41167 69 203 8 72 541 613 722 42118 277
 300 37 673 805 70 918 49 41 44076 84
 145 67 248 490 609 877 996 45163 248
 62 394 512 30 837 900 71 46287 675 89
 838 47 911 47218 48183 312 420 49 97
 545 636 70 721 923 36 49124 247 572 649
 872 940 63

50259 409 663 51175 327 557 637 52070
 197 212 27 74 317 579 801 53331 543
 888 54122 360 406 504 47 887
 55013 319 726 820 943 56088 448 302
 879 57529 90 677 703 58125 413 634
 65 711 811 912 59111 253 342 638 755
 924.

60054 184 95 310 477 622 30 96 828
 83 958 61036 93 224 372 87 537 884
 62023 533 749 874 910 73 83 63203
 621 775 64069 230 94 383 560 775 844
 982 65032 77 122 269 493 516 34 821
 35 66021 227 466 511 40 609 958
 67075 145 84 723 937 68121 42 488
 511 68 828 961 66 69073 117 339 41
 558 613 913.

70294 634 74 927 84 71174 548
 72089 436 581 85 628 781 73075 522
 74059 340 651 75219 436 44 97 353
 803 932 76054 75 210 342 589 647 817
 930 77157 475 557 712 36 78293 79086
 21 317 82 406 59 576 714 73.

80060 61 281 399 453 999 81027 94
 164 259 394 82081 173 604 41 731 946
 83000 45 83 521 34 673 747 895 940
 84175 250 355 64 73 96 534 723 843
 901 85008 213 66 86077 96 184 452 78
 97 722 800 87213 399 401 505 657 85
 897 954 88373 838 988 89068 758 813

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 30.000 na nr.: 69740
 Zł. 20.000 na nr.: 101571
 Zł. 10.000 na nr.: 194099
 Zł. 5000 na n-ry: 18262 33581 61132
 11578 159987 174529

Zł. 2000 na n-ry: 26090 38623 55695
 59647 62014 87378 89103 96119 97915
 116372 117261 117433 118530 125714
 139593 145466 171349 174157 194720
 Zł. 1000 na n-ry: 5061 10835 25348
 33543 42577 44072 61523 66743 71135
 72965 77298 77905 79846 85528 86950
 91325 100729 109689 117815 129390
 129498 137806 144320 145475 155239
 157744 161591 164748 167219 169360
 175637 178314 181273 184648 185271
 187909

Po 200 zł.

221 23 55 1299 626 98 2091 146 273
 617 911 50 62 3045 105 886 4164 536 973

Ogólnie wiadomo, że wiele wygranych pada w kolekturze

DZIERŻANOWSKIEGO Gniezno, Chrobrego 2.

568 638 715 20 99 852 913 143142 39
 289 366 97 505 87 667 74 718 71 902
 144114 407 11 33 63 518 50 59 627 51
 751 923 56 145204 333 59 414 47 509
 31 744 67 74 146056 112 32 77 208 330
 68 461 713 15 812 907 20 147052 222
 429 558 92 641 801 34 83 148027 112
 44 368 644 709 825 906 80 149103 53
 274 334 65 527 46 844.

150313 430 638 852 71 919 151002
 264 507 67 888 940 98.

152173 255 70 466 592 636 714 71 888
 937 153035 38 255 380 146 551 970 154132
 260 97 380 409 738 155053 61 242 819
 7 960 156057 60 103 26 382 586 608 797
 98 800 93 905 99 157083 219 31 362 88
 455 90 625 866 901 20 68 158353 437 65
 71 532 658 907 159464 883 933 55 95

160044 76 183 389 92 656 68 895 998
 161088 284 449 556 60 162373 81 439 614
 15 74 795 812 163019 104 251 367 432 77
 531 658 766 881 83 919 43 164103 218 77
 440 87 566 877 165307 464 607 166070
 193 236 56 364 167177 371 89 418 652
 746 804 902 27 53 168017 19 135 334 522
 681 169290 849 906 84

Kto wygrał?

Wtorkowe ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

We wtorkowym ciągnięciu 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej II em. padły następujące premje:

Złoty 500.000 na nr. serji 4100 nr. obligacji 8.
 100.000 złotych na nr. ser. 21.496 nr. obl. 22.
 Złoty 50.000 na nr. ser. 18.440 nr. obl. 35.

Po 10.000 zł na nr. nr. serji 454 obl. 37:
 3440 — 28; 6369 — 15; 6606 — 39; 6785 — 30;
 10809 — 8; 11376 — 34; 12617 — 18; 13966 — 1;
 14257 — 20; 16887 — 9; 17340 — 29; 20599 —
 50; 20963 — 17.

Premje po 5.000 złotych padły na nr. nr.:
 88-36 404-20 584-13 570-21 2-16 1879-6
 2151-13 1436-44 2675-18 2886-42 692-34
 3721-10 2395-16 4135-38 4308-14 5055-37
 5435-11 5802-13 7296-43 7142-8 8605-35
 8878-34 8927-42 10058-16 10014-32 10398-10
 10 10606-29 11355-11 11718-20 11926-5
 12315-22 12509-21 12615-27 16430-27 16786-13

Dzięk w Bydgoszczy

Czwartek
9
stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Czwartek: Juliana — Piątek: Agatona

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 9 bm.

W dalszym ciągu chmurno z rozpozgodzonymi. Miejscami drobny opad. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry z kierunków południowych.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 12 bm. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 91, tel. 1467, Apteka pod Łabędziem ul. Gdańska 5 tel. 3204 i Apteka Staromiejska ul. Długa 39, tel. 3300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś, w czwartek „Dubarrv” operetka Milloekera.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę zabłyśnie ze sceny życiodajne słońce, zapachną kwiaty nizin polskich, zadrza cicha radość naszej wsi. Oto utalentowany swojski autor Zygmunt Przybylski przyniesie nam śmiech, swawolę i najzdrowszą wesołość, bo wesołość bujnej młodoci.

„**Wiecek i Wacek**” świetna komedia rdzenia polska, znajdzie w naszym teatrze rewelacyjną wprost obsadę i godną oprawę dekoracyjno-kostjumową. Na czele świetnej obsady dyr. Stoma w kapitalnej kreacji Klopckiego, Wickiem i Wackiem będą pp. Szyndler i Rewkowski w pozostałej obsadzie wystąpią pp. Czechowska, Gilewska, Kałczanka, Morozowiczowa, Motyczynska, Paszkowska, Podgórska, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lesniowski, Lochman, Serwiński.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Chińskie morza” i nadprogram.
APOLLO: „Kapyriana Marietta” z Janette Mac Donald.

BAŁTYK: „Miss Flora” i „1002 noc”
KRISTAL: film-operetka „Księżniczka Czardasza” z Martą Eggerth.

MARYSIENKA: „Manewry miłosne”
REWJA: „Przygody pechowca” i rewja.

Z miasta

— **Zw. Powstańców i Wojaków placówka 4 Szwederowo.** Roczne walne zebranie dnia 15 bm. o godz. 19 w sali p. Kołodzieja.

— **Zw. Pań Domu, Herbatka** w czwartek dnia 9 bm. Sekretariat czynny we wtorek o godz. 11—12 i czwartki w godz. 16—17, Klub Techników, Cieszkowskiego 4.

— **Opieka Rodzicielska przy szk. ćwiczeń Państw. Sem. Naucz.** urzędza w dniu 11 bm. o godz. 20 w salach „Starej Bydgoszczy” przy ul. Grodzkiej zabawę karnawałową.

— **Związek Księgowych i Rzecznawców Księgowości na obwód nadnotecki.** Plenarne zebranie w piątek 10 bm. o godz. 20 w Miejskim Gimnazjum Kupieckim ul. Jagiellońska 11. Referat na temat „Wyrocznia bilansowe” wygłosi p. Huzarski. Inne sprawy zawodowe i komunikaty Rady Głównej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— **BKS. „Polonja” — Kierownictwo piłki nożnej** zawiadamia, że w piątek, t. j. 10 bm. o godz. 19.30 odbędzie się roczne walne zebranie działy w lokalu Reursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Ze względu na wybór nowego kierownictwa obecność wszystkich członków konieczna.

— **Wieczór towarzyski** połączony z dancingiem odbędzie się 11 stycznia o godz. 21 w kawiarni „Cristal” plac Wolności staraniem Polskiego Białego Krzyża, Różne atrakcje. Piękna orkiestra. Wstęp tylko za zaproszeniami. Obfity, smaczny bufet własny i trunki. 186

Kobiety przygotowują się do obrony przeciwgazowej

Zarząd Koła Kobiecego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w porozumieniu z Obwodem Miejskim LOPP organizuje specjalne kursy obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla kobiet naszego miasta.

Kursy opl. gaz. dla kobiet będą prowadzone sposobem popularnym, a więc będą dostępne dla wszystkich bez wyjątku kobiet.

Kursy są bezpłatne. Zajęcia na kursie odbywać się będą dwa razy w tygodniu po dwie godziny każdorazowo.

Pierwszy kurs rozpocznie się dnia 20 bm. Zapisy na kurs przyjmuje Sekretariat LOPP przy ulicy Konarskiego 5-7, tel. 3670 lub Grodzka 25 tel. 2600 codziennie w godzinach od 10—14.

Dwa rewolwery łupem złodzieja

Podczas kilkudniowej nieobecności z mieszkania wóznego Gimnazjum im. Kopernika w Bydgoszczy nieznanemu złodziej skradł browning, oraz nikielowy pistolet. Rozbrojony w tak podstępny sposób poszkodowany p. Wincenty Gorański powiadomił o kradzieży policję. Stratę swą oblicza poszkodowany na 70 zł.

Ostatnie dni wystawy „Marszałkowi w hołdzie”

W dniu 15 stycznia br. zamknięta zostanie wystawa „Marszałkowi Piłsudskiemu w hołdzie”, zorganizowana staraniem Polskiego Białego Krzyża w Muzeum Miejskim.

Skradli platformę

Zam. przy ul. Grünwaldzkiej 2 w Bydgoszczy p. Władysław Sadke doniósł policji, iż przedwczorajszej nocy nieznanymi złodziej „uprowadził” z jego podwórza platformę wartości 580 zł. Złodziej narazie nieznan.

Piękny rezultat rocznej pracy Tow. Obywateli Bydgoszcz-Szwederowo

Bezpośrednio po pięknym obchodzie gwiazdkowym Towarzystwa Obywateli na Szwederowie, o którym pisaliśmy przedwczoraj — w sali „Domu Katolickiego” odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa. Zebranie to zaszczylił swą obecnością księża: proboszcz Konopczyński, Wnuk, Szmelter i Walkowski. Na ogólne życzenie przewodnictwo powierzono ks. patronowi Walkowskiemu. Do prezydium powołano na sekretarza p. Muchę, a na ławników radnych pp.: Kanclerza, Martiniego, i Walczaka oraz p. Zielińskiego. Po złożonych sprawozdaniach przez prezesa, sekretarza, skarbnika i rewizorów kasy udzielono ustępującemu zarządowi absoluturjum.

Rok ubiegły zaznaczył się dalszym rozwojem Towarzystwa, pracującego w zgodnej harmonii dla dobra przedmieścia i miasta. Rok miniony był 15-tym rokiem działalności i mimo szereg trudności wydał piękne rezultaty. Liczne wypadki śmierci wśród zrzeszonych obywateli (zmarło 22 członków i dwoje

Gdzie jest karnawał?

Oto pytanie bardzo aktualne. Według kalendarza i wszelkich oznak na niebie i ziemi, powinien być obecnie karnawał. Tymczasem oglądamy tylko fraki i smokingi na wystawach, czytamy komunikaty o jakichś tam zabawach, gdzieś tam się nawet tańczy lub pije (choć tańczy się i pije przez cały rok), ale właściwie prawdziwego karnawału niema.

Gdzie się podział? Kiedy się nareszcie zjawi w całej krasie swych barw, uroków, tonów, piasów i szaleństw?

— Aach! — wdychają zdruzzone panie, skrzętnie oglądające zeszlroczone sukienki.

— Ooch! — jęczą panowie, którzy jeszcze nie mają stuprocentowej podagry.

Wszystkim tym oznajmiamy wieść radośną:

Prawdziwy karnawał zawita w dniu 8 lutego do sal „Pod Oriem”. W tym dniu (pamiętajcie!) o godz. 21 rozpocznie się bowiem reduta prasy — gwóźdź tegorocznego karnawału.

dzieci) nadwyrężyły nieco kasę Towarzystwa na skutek wydatków pośmiertnych, jednak dzięki zapobiegliwości zarządu, nie tylko, że udało się utrzymać równowagę budżetową, lecz zdołano ponadto uzyskać saldo dodatnie, wyrażające się kwotą 2.701,93 zł. Towarzystwo Obywateli Bydgoszcz-Szwederowo liczy obecnie 425 członków, w tem 89 wdów.

W dowód zaufania na rok bieżący wybrano jednomyślnie cały stary zarząd w dotychczasowym składzie: pp. Kubiak Maciej — prezes, Łosiński — wiceprezes, Mucha Leon — sekretarz, Nowak — zast. sekretarza, Szymański Teofil — skarbnik; Stempowski, Spychała i Karpiński — ławnicy; Gill, Zieliński i Rochowiak — rewizorzy i Marciniał — chorąży; Kołodziejczak i Madaj — podchorążowie. Sędzią honorowym wybrano ks. patrona Walkowskiego. Budżet na rok 1936 uchwalono w wysokości 2.425 zł. Wszelką korespondencję w sprawach towarzyskich należy kierować do prezesa p. Kubiaka Macieja, Gołębia 27.

Obchód gwiazdkowy Zw. Powstańców i Wojaków na Wilczaku

Związek Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka III na Wilczaku urządziła przed kilkoma dniami obchód gwiazdkowy dla swoich członków i ich rodzin w sali p. Kowalskiego przy ul. Wrocławskiej. W obecności członków Zarządu Powiatowego z p. prezesem Bartnickim na czele obchód zajął prezes placówki p. Lewandowski. Po odśpiewaniu kilku kolend podzielono się opłatkiem, składając sobie nawzajem życzenia noworoczne. Dzieci członków: Nowacka, Strumfówna, Nowakówna i Krajewska wystąpiły z pięknymi deklamacjami.

Podczas wspólnej kawy zjawił się „gwiazdor”, który obdarzył dziatwę podarkami, a bezrobotnych członków wartościowymi upominkami w zalakowanych kopertach.

Po kawie odbył się wieczór towarzyski, podczas którego dziatwa pisywała się tańcami. Specjalną uwagę zwróciły dwie małe dziewczynki: Jelcia Nowacka i Gertruda Losek, które odtńczyły „Kraakowiaka” i „Mazura”.

Obchód urozmaiciła orkiestra powstańcza z p. Kędzierskim na czele.

Opłatek wigilijny Z. S. w Sicienku

Dnia 5 bm. odbył się w Sicienku uroczysty wieczorek wigilijny, zorganizowany przez miejscowy pododdział Z. S. przy współudziale zespołu świetlicowego oraz młodzieży szkolnej.

Na program uroczystości złożyły się deklamacje pojedyncze i zespołowe, oraz inscenizacje kolend i wyjątków z „Jasełek”.

Program bardzo urozmaicony i pomyślnie wykonany, wzbudził wśród publiczności żywe zainteresowanie, dowodem czego były rzesiste oklaski.

Dłuższe przemówienie okolicznościowe wygłosił ob. Niedbalski, podkreślając, iż

Zgłaszanie dzieci głuchoniemych i ociemniałych

W wykonaniu ustawy o obowiązku szkolnym dzieci niewidomych i głuchoniemych, Zarząd Miejski oddz. szk. wzywa rodziców i opiekunów, zamieszkałych w obrębie miasta Bydgoszczy, do zgłaszania dzieci zdolnych do nauki i dostatecznie rozwiniętych:

a) **dzieci ociemniałych** i w wysokim stopniu słabowitych, które do dnia 1-go września 1936 r. ukończą 6-ty rok życia;

b) **dzieci głuchoniemych, niemych, głu-**

chych i o przytępionym słuchu, które do 1 września 1936 r. ukończą 7-my rok życia.

Zgłoszenie wraz z świadectwem urodzenia zgłoszonego dziecka należy podać najpóźniej do dnia 20 stycznia 1936 r. do Oddziału Szkolnego, ul. Grodzka 23-25 I p.

Niezastosowanie się do powyższego podlega karze w myśl rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym.

Pożegnanie dyr. Karpińskiego przez urzędników Ubezpieczalni

W dniu 6 bm. w lokalu Kasyna Cywilnego, pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy zegnali ustępującego dyrektora, p. inż. Eugenjusza Karpińskiego wspólną kawą koleżeńską.

Nastroj był wyjątkowo serdeczny, ustępującego bowiem dyrektora w okresie swego urzędowania zjednał sobie bardzo cały personel, pozostawiając po sobie szczerą i serdeczną żal.

W imieniu wszystkich pracowników zegnali w słowach nacechowanych serdecznością dyr. inż. Karpińskiego pp. Henryk Banek i Ignacy Ławicki.

Nowe ogniwa

Fabryka tartaków dawn. Blumwe i Syn wpłaciła dla Warszt. Młodzieży i na cele Ch. Z. P. 50 zł. zamiast życzeń noworocznych i prosi Zarządy innych fabryk o kontynuowanie łańcucha.

P. Netzel, wezwany przez p. Winiarskiego wpłacił 3 zł., prosząc p. Frosta (firma Francka S-owie) i pl. Szewczyńskiego — ul. Chocimska 1.

P. Sleboda, wezwany przez p. Markowskiego wpłacił 3 zł. prosząc p. Kropińskiego Jana i p. Gawrońska Cecylję.

P. Chojnacka wezwana przez Cech Fryzjerów i Peruk. składa 3 zł., prosząc p. Janowską E. (perfumerja).

P. kierownik Stasiak wpłacił 3 zł.

P. dr. Chełkowski wpłacił 5 zł.

Firma Braci Borkowskich wpłaciła 3 zł.

P. Tadeusz Plotnicki wpłacił 3 zł. prosząc p. Manickiego, p. Marjana Brodzińskiego i Stanisława Janiaka.

P. dyr. inż. J. Łacki wpłacił 3 zł.

Firma Wielkopolska Papiernia wpłaciła 3 zł. prosząc firmę B. Gittel i Rolnik.

Związek Oficerów Rezerwy — kurs P. W.

Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy przypomina członkom, że dalszy program wykładów i ćwiczeń na kursie P. W. Koła bydgoskiego jest następujący:

- 1) 10 stycznia 1936 r. w piątek o godz. 19 do 21 kpt. Chudzikiewicz — Broń piechoty.
- 2) 17 stycznia 1936 r. w piątek o godz. 19 do 21 kpt. Ast — Obrona przeciwlotnicza.
- 3) 24 stycznia 1936 r. w piątek o godz. 19 do 21 kpt. Drozd — Obrona przeciwgazowa.
- 4) 31 stycznia 1936 r. w piątek o godz. 19 do 21 kpt. dypl. Włostowski — Ćwiczenia aplikacyjne: Czaty.

Zajęcia powyższe odbędą się w Szkole Podchorążych przy ul. Gdańskiej.

Zarząd Koła Z. O. R. wzywa wszystkich Kolegów-Oficerów Rezerwy o liczne uczęszczanie na kurs P. W. W ten sposób Zarząd daje sposobność członkom do zaprawiania się i doskonalenia w sztuce wojennej.

Każdy uczestnik kursu ma sposobność śledzić postępy sztuki wojennej.

„Gwiazdor” wśród dzieci pracowników F-my Inż. Ciszewski

Ub. niedzieli odbył się obchód pracowników i rodzin pracowników F-y Inż. St. Ciszewski w Bydgoszczy. „Gwiazdor” zawiązał do fabryki, obdarzając 37 dzieci praktycznymi podarkami i słodyczkami.

Piękną uroczystość gwiazdkową zajął właściciel fabryki p. inż. Ciszewski, poczem chór fabryczny wykonał kilka kolend. Zkolendi nastąpiła zabawa dzieci. Działwa wystąpiła w efektownych strojach „krasoludków” i „muchomerek”, popisując się deklamacjami.

W dowód wdzięczności za urządzenie pięknego obchodu rodzice obdarowanych dzieci, dziękując p. dyr. inż. Ciszewskiemu, wręczyli mu piękny kosz kwiatów, a personel urzędniczy — statuetkę narciarską z dedykacją. Wspólna kolenda zakończono piękną uroczystością, świadcząca o bliskim współzyciu dyrekcji fabryki z pracownikami fabryki.

Złodziej w Hali Targowej

Podczas ostatniego targu w Hali Targowej okradziona została przez nieznanego złodzieja p. Stanisława Szatkowską. Doliñar skradł biednej kobiecie torebkę z zawartością 17 zł.

Zapewne w związku z powyższą kradzieżą przy wejściu do suteryn Hali Targowej wywieszono obecnie ostrzeżenie przed złodziejami.

Bójka w barakach

W przytułku dla bezdomnych wywiązała się onegdaj bójka, którą zlikwidowała policja, osadzając w areszcie Jana Wełmińskiego i Franciszka Stankiewicza. Ujęci pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej za zakłócenie spokoju publicznego.

Jasny promień w mroku baraków...

Wrażenia z obchodu gwiazdkowego w świetlicy Rodziny Wojsk. w kolonii bezdomnych przy ul. Dwernickiego

Okres gwiazdkowy dobiega końca, a wraz z nim kończą się obchody gwiazdkowe, urządzone przez różne zrzeszenia w Bydgoszczy. Ub. „gwiazdka”, chociaż skromniejsza od poprzednich, była piękna, a uroku jej nie zdołały osłabić niemile nastroje, jakie przyniosła niekorzystna konjunktura i owe, mijające nas już podobno — „dno kryzysu” światowego. Przeciwnie — zdawałoby się mogło — że przeciwności losu i wspólne ciosy bardziej jeszcze niż dotąd skupiły ludzi w zacisznych izbach mieszkań, przy choince i ubogo zastawionych stołach wigilijnych. W Bydgoszczy odbyło się kilkadziesiąt obchodów gwiazdkowych w przeróżnych zbiorowiskach „większych rodzin”. Widzieliśmy w kole naszych dobrych znajomych obchody rzewne, wzruszające, piękne, bogate i biedne. Dziś chcemy Was mili Czytelnicy zaprowadzić na jeszcze jedną „gwiazdkę”, może już ostatnią w tym okresie, a przedewszystkiem inną od większości poprzednich, inną, chociaż równie piękną, jak tamte. Pójdźmy za miasto, do kolonii baraków dla bezdomnych przy ul. Dwernickiego, na obchód w świetlicy Rodziny Wojskowej. Idźmy bez obawy — gwiazdki są pogodne i piękne, nawet tam, gdzie życie jest bardziej szare, niż gdziekolwiek indziej...

JASNA PLAMA NA SZAREM TLE

Droga do baraków przy ul. Dwernickiego jest wszystkim znana, chociaż rewir spacerowy bydgoszczan kończy się znacznie wcześniej, niż z imponującej ul. Gdańskiej i szosy Gdańskiej droga zaczyna skręcać do kolonii baraków. Miłmy piękne gmachy, rzucmy tylko przelotnie okiem na wspaniały fronton Szkoły Podchorążych, a gdy skręcimy w prawo — drogą zaprowadzi nas prosto do baraków. Zdaleka od ciemno-szarej masy przyziemnych skleceń drewnianych służących za dom kilku setkom biedaków odróżnia się jaśniejszą plamą niski, lecz okazały budynek. Jest nowy i przytulny, chociaż niewielki. To świetlica zbudowana przed niespełna dwoma laty przez Zarząd Miejski, którą administruje i opiekuje się Rodzina Wojskowa. Świetlica ta to prawdziwy, a zarazem jedyny jasny punkt na mapie baraków. Mieszkańcy azylów chętnie odwiedzają świetlicę. Specjalnie dzieci garną się do niej licznie, chociaż i młodzież starsza rada w niej przebywa. Jest tam radio, są książki, gazety, świetliczanka opowiada dzieciom ciekawe historie, to też, gdy tylko światła zablęsną w oknach świetlicy — jedyna sala wypełnia się świetlnie. Tak jest zawsze.

WYCHOWANKOWIE ŚWIETLICY WYKONAWCAMI „JASEŁEK”

Przedwczoraj więcej niż zwykle dzieci przybyło do świetlicy. Więcej nawet, niż mury sali mogły pomieścić. Chociaż wiele dzieci i starszych odejść musiało, w salce panował tłok olbrzymi. Zaciekawieni malcy w wieku do lat 7 wykorzystali każdy kawałek miejsca, by usadowić się nawprost zawieszonoego klimu, spełniającego rolę kurtyny. Panie z zarządu Rodziny Wojskowej, świetliczanka p. Dankiewiczówna, a zwłaszcza przewodnicząca p. Meyerowa setnie się pomęczyły, zanim zdołały audytoryum doprowadzić do jakiegoś takiego porządku. Wreszcie rozpoczęło się przedstawienie. Obok słomą pokrytej szopki pojawiać się zaczęły w barwne szaty odziane postacie: krakowianki i chłopcy krakowscy. W chwilę później, gdy rozległy się dźwięki kolend, ukazała się pięknie oświetlona szopka, w niej żłobek, otoczony aniołami, przybyli pastusze, górale i góralki, górniicy, kujawiaczy, dziewczyny w pięknych strojach łowickich — cała młodzież polska. Na chwilę ukazał się również djabeł, zjawiała się kostucha z kosą i żydek — jedynie Heroda nie było, bo to odgrywano polską szopkę.

Wykonawcy, młodzież świetlicowa, wywiązała się ze swych ról na podziw doskonale. Trudno wprost było uwie-

rzyć, że to dziewczęta i chłopcy, którzy tak mało styczności mają ze sceną, śpiewają i mówią z taką swobodą. Oto nazwiska wykonawców; członków i członkiń zespołu świetlicowego: Jadwiga Szymczakówna, Marja Mrugowska, Walerja Stawska, Wanda Stawska, Wiktorja Kosmeja, Helena Sachanowska, Łucja Mrugowska, Klara Lindnerówna, Władysława Szafranska, Aniela Golecka, Władysława Lewandowska, Wl. Malicki, Paweł Stawski, Czesław Ochmański, Józef Krawczyński, Kazimierz Lewandowski, Maksymilian Czarnowski,

Henryk Kłosowski, Leon Barczyński, Stefan i Bernard Młynarczykowie, Jan Mrugowski, Zygmunt Szymczak, Wiktor Golecki i Jan Uszkurat.

Jasełka w świetlicy barakowej cieszą się niezwykle powodzeniem. Już kilkakrotnie powtarzano przedstawienie, a chyba jeszcze kilka razy trzeba będzie je powtórzyć dla tych, którzy nie znaleźli miejsca na sali. A zdążających do świetlicy jest coraz to więcej, bo ta ciasna świetlica barakowa, to jedyny jasny promień w mroku osiedla baraków...

Komorne musi być obniżone

Oplaty ponosi właściciel domu

Zarząd Miejski na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 grudnia 1935 r. podaje do wiadomości zainteresowanych co następuje:

Zdarzają się wypadki, że zarządzone dekretem z dnia 14-go listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. nr. 82, poz. 504) obniżkę komornego w domach podlegających ustawie o ochronie lokatorów nie wszyscy właściciele nieruchomości w życie wprowadzili. Niektórzy właściciele nieruchomości usiłują utrzymać komorne w dotychczasowej wysokości wbrew dekretowi lub też w związku z dokonaną obniżką przerzucić na lokatorów szereg

opłat ciążących dotychczas wyłącznie na nich jako właścicieli.

Dokonana obniżka komornego wynika już z mocy dekretu i nie jest zależna od zgody właściciela nieruchomości. Po odliczeniu od płaconego za miesiąc listopad 1935 r. podstawowego komornego 15 proc. wzgl. 10 proc. należy tak obniżone komorne wpłacać bądź to bezpośrednio, bądź to, gdyby administracja nieruchomości wzbierała się je przyjmując, za pośrednictwem poczty. Do rozstrzygnięcia wynikłych na tem tle sporów powołane są wyłącznie sądy powszechne.

20.000 bydgoszczan w szeregach LOPP

Z życia Obwodu Miejskiego

Propaganda idei LOPP. prowadzona przez Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. w Bydgoszczy, wydaje wśród szerokiej rzeszy ludności cywilnej naszego miasta wspaniały plon.

Poczynania Obwodu są popierane nie tylko przez Koła LOPP. przy różnych urzędach, fabrykach i firmach, ale również przez szerokie rzesze obywateli.

Wystarczy wspomnieć ostatnie programowe imprezy teatralne, które Obwód realizuje przy energicznej pomocy Sekcji Propagandowej Koła Kobięcego LOPP.

Bilans tych imprez nie ma w sobie cienia „kryzysu”. Każde przedstawienie na rzecz naszej LOPP., to solidarna demonstracja szczerych sympatyj na rzecz akcji, która się nazywa obroną przeciwgazową.

Nie tylko ta impreza zasługuje na wyróżnienie. Obwód Miejski LOPP. co pewien czas zapisuje do swych szeregów nowe Koła LOPP. Dziś więc liczy 118 Kół LOPP. Są wśród Kół LOPP. takie, które liczą po kilkunastu członków, ale są też takie, które liczą po kilkaset. Dzięki przychylnemu stanowisku obywateli na-

szego miasta — Obwód Miejski posiada już około 20.000 członków, a w tej liczbie dwóch członków dożywotnich ze składką jednorazową 150 zł. Obwód Miejski LOPP. posiada spory zapas własnego sprzętu szkolnego i do ćwiczeń w wszelkich kursach, poważną biblioteczkę z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Obwód Miejski może się poszczycić swoją pracą uświadamiającą: w ciągu roku liczne kursy obrony przeciwgazowej, wykłady popularne w Kołach L. O. P. P. i organizacjach, ćwiczenia doskonalące dla drużyn odkażających itp.

Obwód Miejski LOPP. może się poszczycić swoją własną kartą.

Dlatego możemy śmiało zaapelować do obywateli naszego miasta, niezrzeszonych w LOPP., aby czemprędzej zapisali się do szeregów LOPP. i pomogli swoją składką do tworzenia silnej organizacji obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Składka miesięczna wynosi tylko 50 gr. Zapisy na członków przyjmuje Sekretariat Obwodu Miejskiego LOPP., ulica Grodzka nr. 25, telefon 2600.

Ruch w Hali Targowej normalizuje się

Wczorajszy targ w Hali Targowej odbył się bez tłoku, jaki panował w dniu otwarcia suteryn Hali Targowej ub. soboty przedświątecznej. Ponieważ usunięto żywy drób na dziedziniec Hali, wszyscy dostawcy więcej znaleźli dość miejsca, by podobnie jak na rynku sprzedawać swoje produkty. Kupujący obracać się mogli dość swobodnie, poza tem przystać trzeba, iż Rynek Marszałka Piłsudskiego zyskał pod względem

estetycznym i komunikacyjnym po usunięciu handlu drobiem i nabiąłem.

Jeszcze jeden plus zanotować należy na korzyść nowo otwartej hali, a mianowicie to, iż kupujący, a przedewszystkiem przybyli z dalekich wsi sprzedawcy nie są narażeni na dotkliwie zimno. Ale to można będzie należycie ocenić dopiero podczas nastania „trzaskających” mrozów...

Groźny bandyta Frankiewicz

przewieziony do więzienia sądowego w Bydgoszczy

Onegdaj przytransportowany został pod silną eskortą do więzienia sądowego w Bydgoszczy ujęty w Inowrocławiu bandyta Władysław Frankiewicz, który w dn. 1 grudnia ub. roku uszedł pod osłoną strzelania z meliny złodziejskiej, osaczonej przez policję.

Jak wiadomo, Zieliński wraz z drugim bandytą oddał w śródmieściu Bydgoszczy do policji kilkadziesiąt strzałów, uchodząc przed pościgiem. Frankiewicz, podejrzany również o inne bandyckie wyczyny, badany jest obecnie przez organa sadowo-słędcze.

Wybili szybę wartości 800 zł.

W Bydgoszczy pojawili się znów jacyś specjaliści od okradania wystaw sklepowych, kontynuując przerwaną przez policję działalność zlikwidowanej ostatnio szajki złodziei. Onegdaj w nocy nieznanymi sprawcami wybito cenną szybę wystawową w oknie F-y Haussler przy ul. Mostowej, wczoraj zaś wybita została w tajemniczych okolicznościach szyba w oknie wystawnym p. Konrada Wielkiego przy ul. Kujawskiej 117. Szyba przedstawiała wartość 800 zł. Po wiadomością przez poszkodowanego policja zdołała w dniu wczorajszym sprawców wybicia szyby ujawnić.

Niema Heine-Mediny w Toruniu

Kilku dni po Toruniu — pogłoska jakoby w mieście aż sześćdziesięciu dzieci zmarło na bardzo groźny paraliż zwany Heine-Medina. Wymieniano nawet nazwiska chłopców, którzy rzekomo zachorowali na paraliż dziecięcy.

Niedosć tego — wiele przestraszonych matek, uległszy widocznie ogólnemu panice, udało się do kilku miejscowych lekarzy „wiedząc, że ich dzieci zapadły na ową groźną chorobę. Nie pomagały perswazyje lekarzy — matki mimo wszystko doszukiwały się u swych dzieci symptomów tej strasznej choroby.

Tymczasem — jak się dowiedzieliśmy z wiarogodnych źródeł — ostatnio nie tylko w Toruniu ale nawet w całej Polsce nie zanotowano żadnego wypadku zapadnięcia na paraliż dziecięcy.

Choroba Heine-Medina poprzednio przedostała się do Polski z Niemiec. Obecnie ewentualność ta jest niemożliwa, gdyż w ostatnim czasie na całym terenie Rzeczypospolitej ani jednego wypadku Heine-Mediny. Coprawda paraliż dziecięcy panuje obecnie na Węgrzech, jednak z państwem tem mamy zbyt mały kontakt, by choroba ta mogła się do nas przedostać.

Kurs dla pilotów szybowcowych w Toruniu

Koło Szybowcowe LOPP w Toruniu komunikuje, że z dniem 27 stycznia o godz. 18 w szkole powszechnej przy ul. Prostej nr. 4, zostanie otwarty kurs teoretyczny dla kandydatów pilotów szybowcowych.

Program kursu zostanie podany do wiadomości w dniu otwarcia kursu.

Zapisy na powyższy kurs przyjmuje sekretariat Koła w Domu Społecznym przy ul. Mickiewicza 2-4, pokój nr. 64, w każdą środę i sobotę od godz. 18-20.

Humor

W OKRESIE GRYPY.

— Miałem okropną grype. Przez dwa tygodnie nie mogłem chodzić do biura.
— U mnie było znacznie gorzej, miałem ją przez dwa tygodnie, ale właśnie podczas urlopu...

GRZECHNOŚĆ NIGDY NIE ZAWADZIŁ.

Goście do gospodarzy: — Ależ proszę, niech się państwo nie fatygują z odprowadzaniem.

— Ależ to żadna fatyga, przeciwnie, my z przyjemnością...

PODOBIEŃSTWO.

— Co pan sobie myśli, pan powiedział, że jestem podobny do osła?

— Przepraszam, to nie pan. Pomyliłem pana z innym panem, bardzo do niego podobnym.

OSOBIŚCIE.

Dlaczego na liście do tego naszego Francka podkreślasz specjalnie „osobiste” i „do rąk własnych”?

— Bo chcę, aby ten list przeczytała jego żona.

WŚRÓD WĘDKARZY.

— W zeszłym roku złowilem rybę, mówię panu, tak dużą, że moi towarzysze nie chcieli wciągnąć jej do łodzi z obawy, że łódź się wywróci.

— Wierzę panu. To samo zdarzyło mi się na M S „Piłsudski”.

NIC.

Nauczyciel, z poważną już łysiną, chce swoim uczniom ze szkoły wiejskiej wytłumaczyć pojęcie „niczego”.

— Janek, powiedz ty mi, co to właściwie jest „nic”?

Janek nie namyśla się ani chwili:
— Nic, proszę pana nauczyciela to jest to, co pan nauczyciel ma na głowie.

— Wytłumaczyłaś mnie przed mamą z mojego idjotycznego i głupkowatego zachowania się wczoraj wieczorem?

— Tak.

— A ona co na to?

— Nic, niepotrzebnie cię tłumaczyłam, mówi, że nie zauważyła nic nadzwyczajnego.

CYGARO.

— Jak znajdujesz właściwie to cygaro? Jest to gatunek, który lekarz specjalnie mi polecił.

— Hm, tak bardzo dobrze, że cię chce oduczyć palenia.

Z całego kraju

UKRAŃSKI DZIAŁACZ SPOŁECZNY ZŁODZIEJEM.

W Iwańcach koło Stanisławowa do zagrody gospodarza Michała Pawliczki zakradli się w nocy dwaj zamaskowani złodzieje.

Obudzony ze snu, nie tracąc zimnej krwi odważny gospodarz, który ongiś służył w policji, rzucił się na złodziei, usiłując ich przytrzymać.

Jeden z napastników zmierzył do Pawliczki z karabinu, jednak nabój z niewiadomych powodów nie wypadł.

W czasie pościgu jeden z rabusiów przystanął i ugodził Pawliczkę w głowę kolbą karabinu. Mimo ciężkich obrażeń udało się Pawliczce przytrzymać napastnika, drugiego zaś złapali zaalarmowani sąsiedzi.

Obaj złodzieje pochodzą z sąsiedniej wsi Demeńki Leśnej. Jeden z nich to Hryś Markiewicz, radny gromadzki, gospodarz T-wa „Proświty” i skarbnik ukraińskiej kooperatywy, znany działacz społeczny. — Drugim złodziejem jest Dymitr Daczko, notoryczny przestępca.

Dochodzenie wykazało, że obaj należeli do groźnej szajki bandycyjnej, która przez dłuższy czas nekłała całą okolicę.

PRZYMUSOWE UBEZPIECZENIE OD OGŃIA W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.

Zgodnie z uchwałą Rady Powiatowej z dnia 13 grudnia ub. r. wprowadza się w życie od dnia 1 bm. na obszarze pow. zawierciańskiego przymus ubezpieczenia od

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA KOSOWO-TOWAROWA z dnia 8 stycznia 1936 r.

Zyto 80 ton 12,75—12,80—12,75; pszenica stand. 17,25—17,75; jęczmień brow. 14,75—15,50; jednolity 13,75—14; zbiorowy 13,60—13—13,50; owies 13,50—14; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. w. w. 12,50—30; gat. I 0—45 proc. w. w. 12—12,50; gat. II 0—55 proc. w. w. 12,50—19; gat. III 45—55 proc. w. w. 12,50—16,25; razowa 0—80 proc. w. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. w. w. 23,50—30,50; gat. IB 0—45 proc. w. w. 27,50—28,50; gat. IC 0—55 proc. w. w. 26,75—27,75; gat. ID 0—60 proc. w. w. 25—27; gat. IE 0—65 proc. w. w. 25—26; gat. IIA 20—50 proc. w. w. 23—24; gat. IIB 20—65 proc. w. w. 23,50—28,50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 20,75—21,75; gat. IIF 55—65 proc. w. w. 16,50—17; razowa 0—90% 13,50—19; otręby żytnie wymiał standart. 9,50—10; otręby pszenne miłkie standart. 10,50—11; średnie standart. 10—10,50; grube 10,25—10,75; otręby jęczmieńskie 10,00—11,00; rzepak zimowy bez worka 43—45; rzepak zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 52—53; gorczyca 23—24; siemię lniane 36—38; peluska 23—25; wyka 20—22; seradela 15—20; groch: polny 21—23; Wiktoria 25—29; Polgera 19—21; tulin: niebieski 9,75—10,25; 20:1 10,50—11; koniczyna: biała 70—80; czerwona surowa 85—100; czarna, czyszczona 105—125; awedzka 180—180; płatki ziemni. 15—16,50; makuch lniany 16,50—17; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 14,50—15,50; wyłoki suszone 8—8,50; słoma żyt. prasow. 2,40—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; strut soja 31—32.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 8 stycznia 1936 r.

Dewizy
Belgia 89,30, 89,48, 89,13; Berlin 213,45, 213,88, 212,92; Holandia 360,30, 361,02; 359,53; Londyn 26,21, 26,23, 26,14; Nowy Jork kabeł 5,214, 5,234, 5,30; Paryż 35,004, 35,074, 34,934; Praga 21,97, 22,01, 21,93; Sztokholm 135,15, 135,43, 134,83; Szwajcaria 173,70, 173,04, 172,34; Hiszpania 73,60, 72,78, 73,45.
Tendencja: niejednolita.

Akcje
Bank Polski 96,50—96,75; Warszawski cukier 33; Lipop 4,75; Ostrowiec 18,50; Starachowice 31,50—32; Haberbuch 32,25.
Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe
5 procentowa pożyczka konwersyjna 64,80; 6 proc. pożyczka dolarowa 50,50—50,25—50,50; Premj. dolar. 52,70—52,60—52,75; Stabilizacyjna 64,50—64,38—64,63; drobne 64,63—64,75; 4 proc. ziemskie seria 6 42,00; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 46,25—46,38—46,25; 4 i pół proc. Warszawy 57; 5 proc. Warszawy stare 59,50—59,13, nowe 54—54,25; 5 proc. Śledzic za 1933 r. 31,00; 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 63; 6 i 9 em. 53,75.
Tendencja: dla pożyczek przeważnie utrzymana; dla listów niejednolita.

(Ciąg dalszy ze str. 9)

6011—40	6030—20	6051—49	6059—13	6191—32
6207—9	6242—49	6248—9	6346—12	6466—8
6474—8	6585—32	6699—26	7100—13	7126—11
7146—20	7154—49	7814—11	7829—22	7851—33
7819—8	7971—49	8034—13	8121—11	8189—20
8218—9	8563—13	8739—25	8962—12	9403—49
9711—22	9728—9	10128—11	10151—11	10195—49
10225—11	10288—32	10495—40	10601—33	10610—33
10917—40	10938—33	11148—8	11165—26	11499—33
11184—40	11228—13	11491—	11499—33	11499—33
11655—32	12778—40	12891—20	12986—25	12986—25
12987—22	13100—33	13323—13	13526—33	13526—33
13588—9	13738—20	13809—32	14037—40	14037—40
14086—26	14099—12	14208—22	14249—22	14249—22
14392—12	14475—8	14755—32	14763—11	14763—11
15109—22	15127—25	15143—49	15454—11	15454—11
15707—9	15768—22	15836—	15993—26	15993—26
16005—8	16116—32	16126—26	16190—20	16190—20
16262—25	16497—40	16588—20	16999—13	16999—13
17353—8	17424—20	17461—33	17496—8	17496—8
17496—40	17836—25	17873—8	17945—8	17945—8
18002—8	18011—8	18044—22	18139—12	18139—12
18150—12	18169—33	18256—9	18371—32	18371—32
18739—20	18804—49	18923—9	19026—32	19026—32
19154—26	19199—25	19646—13	19651—9	19651—9
19755—11	19783—11	20063—49	20083—40	20083—40
20253—9	20488—26	20511—20	20527—25	20527—25
20744—33	20804—20	20885—25	21029—12	21029—12
21067—22	21192—33	21236—13	21257—49	21257—49
21488—12	21661—9	21953—32	21976—32	21976—32
22057—25	22228—22	22231—49	22302—33	22302—33
22407—11	22515—26	22575—40	22578—40	22578—40
22627—13	22669—26	22898—26	22981—22	22981—22

ognia mienia ruchomego w gospodarstwach rolnych.

Przymusowi podlegać będą ruchomości w gospodarstwach rolnych tak własnych, jak i dzierżawionych o ogólnym obszarze od 0,5 do 30 ha łącznie. Ubezpieczone zatem zostają: plony, tj. zboże w ziemi, słoma, pasza, rośliny techniczne, jak: tytoń, chmiel, a pozatem inwentarz martwy, jak

sieczkarnie, młockarnie, kierały, plugi, brony, wozy, uprząż itd.

Pobór opłaty za ubezpieczenie rozpocznie się z dniem 1 sierpnia 1936 r. i powinien być ukończony, zgodnie z zawartą umową, w ciągu trzech miesięcy. Wprowadzone ubezpieczenie obowiązywać będzie narazie tylko przez jeden rok, lecz może być następnie przedłużone.

Kłopoty i zgrzyoty amnestjonowanych złodziei

„W więzieniu było bezpieczniej” — Okradziony złodziej powiesił się z rozpaczy

W Wilnie wkrótce po wypuszczeniu amnestjonowanych więźniów w komisariacie P. P. zgłosiło się trzech zwolnionych: Józef Karolczak, Feliks Szykowski i Mikita Wilejszys.

„Jak długo siedzieliśmy w więzieniu wszystko było w porządku — zalił się Karolczak. Ledwośmy jednak wyszli na wolność, a już zostałem... okradziony”.

Jak się okazało, znaleźli się na wolności, wstąpili oni do knajpy i oddali należny hold Bachusowi. Skośli znaleźli się w pewnym domu schadzek, gdzie jednemu z nich, właśnie Karolczakowi, jedna z „wesółych dam” wykradła 5 zł.

Zale amnestjonowanych uwieczniono w protokole policyjnym.

Przykrejsze niepowodzenia czekały pewnego łodzianina Stanisława Piotrowskiego, który przed niejakim czasem skazany został na 10 miesięcy więzienia za skradzenie ojcu 7200 zł. Wskutek amnestji kara więzienia została Piotrowskiemu darowana i ub. soboty rano został on wypuszczony z więzienia na wolność.

Piotrowski udał się niezwłocznie do domu rodzicielskiego. Gdy tylko zjawił się w domu, ojciec i brat dotkliwie go pobili,

domagając się przytem, by wskazał miejsce, w którym ukrył skradzione pieniądze. Piotrowski w dalszym ciągu wypierał się wszystkiego. W pewnej chwili opuścił nagle mieszkanie.

W kilka godzin później, tj. około godz. 10 wieczór ub. soboty Piotrowski powiesił się w altance ojca na haku wbitym w ścianę. W porę jednak spostrzeżono samobójstwo i odcięto wisielca, poczem zaalarmowano pogotowie ratunkowe miejskie, którego lekarz przywrócił denata do przytomności.

Tymczasem powiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenie, które ustaliło, iż Piotrowski skradzione pieniądze ukrył w innym miejscu w altance ojca i w sobotę wieczorem chciał pieniądze z kryjówki zabrać. Pieniądzy jednak Piotrowski już nie znalazł. Jak stwierdzono, ktoś go podparzył i pieniądze skradł.

To właśnie było przyczyną zamachu samobójczego Piotrowskiego, który nie mógł przeboleć utraty 7200 zł, dla których tyle się naraził.

Obecnie policja prowadzi dochodzenie w kierunku ustalenia, kto skościł je skradł.

Kurs narciarski w Siankach

Sekcja narciarska W. K. S. Gryf w Toruniu podaje do wiadomości członków i członków, oraz stowarzyszonych w okręgu pomorskim Polskiego Związku Narciarskiego klubów, że w czasie od 12 do 31 stycznia urządzi kurs narciarski w Siankach, w woj. stanisławowskim.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat W. K. S. Gryf w Toruniu w Domu Żołnierza, ul. Wola Zamkowa 19 (II piętro), codziennie do dnia 10 stycznia od godz. 16—20.

Uczestnicy otrzymają zniżkę kolejową — koszt przejazdu w jedną stronę będzie wynosił około 8 zł.

Wyjazd z Torunia 11 stycznia w godzinach popołudniowych.

Otwarcie sezonu ping-pongowego w K. S. „Pomorzanin” w Toruniu

W sobotę, dnia 4 stycznia br. o godz. 17 odbyło się w świetlicy K. P. W. przy dworcu Miasto oficjalne otwarcie sezonu ping-pongowego w Klubie Sportowym „Pomorzanin”. Otwarcia dokonał prezes klubu p. Brzeziński i w krótkim przemówieniu określił cele i zadania tej szlachetnej gry. Bezpośrednio po tem rozpoczęto rozgrywkę o wewnętrzne mistrzostwo klubu z udziałem młodzików, pań i panów. W rozgrywkach bierze udział 36 uczestników.

W grupie pań obecnie prowadzi dobrze zapowiadająca się Suplicka Leokadja, mająca 6 pkt. przed Gliszczyńską i Prassówną.

W grupie panów na I. miejscu uplasował się Knieć, typowany na zwycięzcę turnieju, posiadając również 6—0 pkt. przed Zuchowskim i Malakiem, mającymi stosunek punktów 8—6.

Programy radiowe

Piątek, 10 stycznia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Podbudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.30—7.35 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik po południowy. 12.15—12.40 Audycja dla szkół: „Legenda o Panujusowej Choince” Kazimierza Konarskiego (szkołowski oryginalnie). 12.40—12.25 Muzyka salonowa w wyk. Malej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyskiego. 12.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30—13.35 Z rymki pracy. 15.15—15.30 Wład. o ekspozycji polskiej. 16.00 Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kapelana M. Rekasza (ze Lwowa). 16.15—16.45 Koncert Ork. Tad. Sereyńskiego (ze Lwowa). 16.45—17.00 „Chwilka pytań”, pogadanka dla dzieci starszych w red. W. Frenkła. 17.00—17.15 „W pracowni entomologicznej”. Reportaż z Muzeum Zoologicznego Stanisława Adamczewskiego. 17.15—17.30 Minuta poezji. Wiersze Józefa Wittlina wypowiedziane Jan Kochanowicz. 17.30—17.50 Recital śpiew. Marii Biedkowskiej. Przyt. Fort. Bolesław Wallek-Walewski (z Krakowa). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00—18.30 Koncert kameralny. Wyk.: Tadeusz Litfan (wolonczela) i Jerzy Lafela (fort.). 19.40—19.48 Wład. sport. 19.45—19.50 Komunikat śniogowy (z Krakowa). 19.50—20.00 Biuro Studiów rozmawia z słuchaczami P. R. 20.45—20.55 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00—21.30 Oryginalne i parafrazowane walece fortep. w wyk. Leopolda Muenzera (ze Lwowa). 21.30—22.20 „La Serva Padrona” (Służąca pania) — opera w I akcie Jana Baptisty Pergolesiego (powtórzenie). Wyk.: Aniela Szlemińska, Jerzy Czapliski i Janusz Warnecki Ork. P. R. dyryguje Mieczysław Mierzejewski. 22.20—22.40 Ernest Toch: Chiński Flet — symfonia kameralna na 16 solowych instr. i sopran (i wykonanie). Wyk.: Kameralny Zespół Instrument. Krak. Tow. Muzycznego, Helena Zbońska-Ruszkowska (sopran) i Franciszek Nierzycho (dyrekcia) z Krakowa). 22.40—23.30 Muzyka tan. z dane „Cafe-Club” w Warszawie (Poznań i Wilno nadaje audycje lokalne). W przetrwie o godz. 23.00—23.05 Wład. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

CHIŃSKI FLET



SYMFONJA KAMERALNA W PIĄTEK 10.1 O GODZ. 21.30

ROZGŁOSZENIA POMORSKA

6.30—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parej informacyj. 13.35—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.30 Komunikat giełdowy. 15.30—16.00 Utwory wirtuosowskie (płyty). 15.30 Tokaty o Pomorzni i autorów pomorskich: Z Famijników Józefa Wybińskiego — Recytacje poezji — wstęp w oprac. Tadeusza Piłchowskiego. 18.05 Fortepian jako instrument jazzowy (płyty). 19.00 Pogadanka społeczna. 19.05 Wład. gospodarze z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następnny. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wład. sport. z Pomorza. 20.00—20.45 Orkiestra i solista (płyty).

ZAGRANICA

17.30 Praga. Sekstet es-dur Beethovena. 17.30 Budapeszt. Koncert kwintetu. 18.00 Leningrad. Koncert symfoniczny. 18.15 Anglia (Nat. Progr.). Muzyka taneczna. 19.30 Wiedeń. „Przeboje operetkowe”. 20.00 Praga. „Egmont” — trag. Goethego z muz. Beethovena. 20.00 Oslo. Jasz na dwa fort. 20.10 Lipsk. „Przeboje operetkowe i filmowe”. 20.10 Krolewiec. „Dawieczne drobiazgi”. 21.00 Koenigszwst. „Prośmi do tańca”. 21.00 Monachium. Występ kwartetu Dreźnieńskiego. 21.00 Mediolan. Koncert symf. 21.30 Wiedeń. Koncert fort. Brahmsa w wyk. pianisty Artura Rubinsteina z tow. ork. 21.30 Frankfurt. Sonata skrz. a-dur Brahmsa. 22.10 Wiedeń. Wieczór muzyki bułgarskiej. 22.15 Rzym. Koncert wokalny. 22.30 Krolewiec. „Zart i satyra” — wesoly wieczór muz. 22.30 Lipsk. Utwory fort. Schumanna. 22.30 Koenigszwst. „Noćna muzyka”. 22.35 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Anglia (Reg. Progr.). Koncert symf. z Queens Hallu. 23.45 Radio Paris. Koncert nocny. 23.45 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka tan. 24.00 Budapeszt. Koncert nocny.

Podziękowanie

Przewielbnemu Duchowienstwu, Krewnym i Znajomym za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie naszego drogiego ojca, teścia i dziadka

śp. JANA BRZUSZKIEWICZA

składamy serdeczne **Bóg zapłać**

Kamionki, dnia 9 stycznia 1936 r.

Dzieci i Rodzina

NASZ WIELKI KONKURS

Darmo aparat fotograficzny otrzyma ten, kto odgadnie wynik meczu bokserkiego Pomorze — Prusy Wschodnie

Już tylko trzy dni dziela nas od terminu wielkiego międzynarodowego meczu bokserkiego Pomorze—Prusy Wschodnie, który odbędzie się dnia 12 stycznia o godz. 19.30 w toruńskim pałacu sportowym, przy ul. Waly.

Zbyteczne jest rozwodzić się nad olbrzymim zainteresowaniem, jakie wywołał mecz wśród szerokich mas sportowych, nie tylko Torunia, ale całego Pomorza. Świadczą o tem najwymowniej nadesłane setki kuponów — odpowiedzi na ogłoszony przez nas konkurs na odgadnięcie wyniku spotkania, które nadeszły z Warszawy, Katowic, Gdańska, Helu, Gdyni, Bydgoszczy, Grudziądza, Tczewa i wielu innych miejscowości a także świadczy o tem popyt na bilety wstępu w przedsprzedaży.

Dla orientacji uczestniczących w konkursie zamieszczamy dziś jeszcze raz składy obydwóch reprezentacji w tej samej kolejności, w której wystąpią na ringu:

- Waga musza:** Glogan (Pr. Wsch.) — Wysocki (Pom).
- Wag kogucia:** Scharmscher (Pr. Wsch.) — Krzemifski (Pom).
- Waga piórkowa:** Faust (Pr. Wsch.) — Bianga (Pom).
- Waga lekka:** Kloos (Pr. Wsch.) Sworowski (Pom).
- Wag półśrednia:** Preuss (Pr. Wsch.) — Jaworski (Pom).
- Waga średnia:** Sfiński (Pr. Wsch.) — Sarnowski (Pom).
- Waga półciężka:** Borowski (Pr. Wsch.) — Wezner (Pom).
- Waga średnia:** Sfiński (Pr. Wsch.) — Choma (Pom).

Szanse poszczególnych zawodników omówiliśmy we wtorkowym dodatku sportowym dziś dodajemy, że widoki na zwycięstwo Pomorza znacznie wzrosły, gdyż Krzemifski i Wezner na treningach wykazują b. dobrą formę, rokując dobre nadzieje. Resty powinni dokonać ratynowani zawodni-

cy Gedanji, Wyszecki, Sarnowski i Choma.

Dla zwycięzców naszego konkursu przewidziane są

NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

- 1) aparat fotograficzny „Kodak”,
- 2) wieczne pióro
- 3) bilet wolnego wstępu do kina „As” na 5 przedstawień,
- 4) drugi bilet wolnego wstępu do kina „As” na 5 przedstawień,
- 5) 6) i 7) (trzy) półroczne bilety wolnego wstępu na wszystkie imprezy W. K. S. „Gryf” w Toruniu, 5), 6) i 7) trzy nagrody książkowe.

Nagrody pod 3) i 4) ofiarował łaskawie p. A. Scholz właściciel kina „As” w Toruniu, ul. Strumykowa 3, natomiast nagrody 5) 6) i 7) ofiarowane są przez W. K. S. „Gryf”.

Nie jest wykluczone, że liczba nagród będzie jeszcze powiększona; zależeć to będzie od ilości uczestników konkursu.

Kupon konkursowy, który dziś zamieszczamy, po odpowiednim wypełnieniu musi być nadesłany do Redakcji „Dnia Pomorskiego” (Toruń ul. Bydgoska 56) najpóźniej do dnia 11 bm. włącznie. Dodajemy, że w konkursie uczestniczyć mogą wszyscy nasi czytelnicy, a więc każdy ma możność zdobycia aparatu fotograficznego, albo nagrody za trafne odgadnięcie wyniku tego arcyciekawego meczu bokserkiego.

Kupon do konkursu sportowego

Wynik meczu bokserkiego w dniu 12. I. 36

Pomorze—Prusy Wschodnie

(stosunek punktów)

dla

imię i nazwisko

adres (czytelnie)

TORUŃ

Na Kolende

Krzyże, lichtarze i t. d. Kropidło gratis, w jednym na miejscu specjalnym składzie J. Busiakiewicz, Toruń, ul. Chelmińska 24. Telef. 1438. 11943

Udziałem

tanio korepetycji i lekcji francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukienicza 4. 10616

Firanki i kapy

Tanio na raty Karol Steinbach Toruń, Szeroka 5.

Pierwszorzędny zakład krawiecki

Leonard Kopistecki, Toruń, Zeglarska 27. 11436

PERSIL

oryginalne paczki tylko 70 gr. HURTOWNIA JAN KAPCZYŃSKI TORUŃ - BRODNICA

Lisy tchórze kuny

kupuje - płacę najwyższe ceny. Skład futer, Balicki, Toruń, Zeglarska 29. 11437

Mieszkanie

5 pokojowe z ogródkiem do wynajęcia od 1. II. 36 r. Toruń, Szopena 18. 176

Grzyby lit. I

1/2 kg. od 2,50, śliwki kalif. 1/2 kg. 85, makarony włoskie, matjasy. Araczewski, Toruń. 173

Chiromanta

astrolog przepowiada przeszłość i przyszłość o życiu człowieka. Przyjmuje od godz. 10-21 (tylko 3 dni pobytu). Toruń, Nowy Rynek 17, parter (restauracja).

Skład

kolonialny, dobrze zaprowadzony z ewentualnym obiektem bufetu na bardzo korzystnych warunkach, w miejscie prowincjonalnym od 1. II. do wynajęcia. Zgl. pismem „Par“ Toruń 1234.

Maszyny

do pisania używane, małą i dużą, sprzed. Toruń, Rynek Nowomiejski 25.

Wszelkie roboty ślusarskie, wiercenie studzien, oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko i tanio Firma „PEDAB“ w Toruniu, ul. Koszarowa 15/17 /10146

MEBLE

wszelkiego rodzaju w solidnym wykonaniu kupisz najkorzystniej w Fabrycznym Składzie Mebli Wincenty Gralewski Toruń, ul. Prosta 21 Obsługa rzetelna. 10623

Wprowadzonego w drukarniach przedstawiciela

do sprzedaży pneumatycznie przygotowanej według licencji szwajcarskiej masy walcowej (ewent. przelewu pneumatycznego wałków) poszukuje dobrze zaprowadzona fabryka warszawska. Oferty sub: „SZCZEGÓŁOWY“ do Uniwersalnej Agencji Reklamowej w Warszawie, Marszałkowska 142. 131

Signatura: 2003/35. 168

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie, rewiru I., Stanisław Bartkowiak, mający kancelarię w Starogardzie ul. Skarszewska nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, pokój nr. 16, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Marii małż. Kosmowskiich nieruchomości Nowacerkiew, wykaz liczb 2 - gospodarstwa rolnego wraz z zabudowaniami i przynależnością gruntu, obejmującej ogólnie powierzchnię 74.64.70 ha - zapisanej z dniem 20 lutego 1934 r. na nazwisko małż. Stanisława i Eudoksjii urodz. Hawryluk - Kołodziejczuków po połowie w Nowecerkwi pow. Tczew.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 89.100,-; cena zaś wywołania wynosi 66.825,- złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 6.682,50 zł. Rękojmię należy złożyć w gotówzinie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zaświadczenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości.

Starogard, dnia 2 stycznia 1936 r.

Komornik: (-) St. Bartkowiak.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie iudoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokadości cery. Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t.p. Porady bezpłatnie. 58 TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

„AU - BU“

pasta do obuwia konserwuje - wyścięca Drogerja pod Łabędziem Toruń, Szeroka 26/28. 10315

Skład papieru

dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu od zaraz na sprzedaż. Urządzenie 500 zł towaru dowolna ilość. Oferty do „Dnia Pom.“, Toruń. 11826

Materiały weinlane

Falowery Bluzeczki Swetry dzieci. Rekawiczki weinlane w olbrzymim wyborze poleca „BLAWAT“ Br. Rosiński, Toruń Szeroka 36 - Telef. 22-24

MEBLE

różnego rodzaju w solidnym wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca Zenon KOWALEWSKI TORUŃ Nowy Rynek 18, tel. 1332

CHODNIKI

największy wybór Karol Steinbach Toruń, Szeroka 5.

Rozpylacze

1uz od 4.- zł. 10320 Drogerja pod Łabędziem Toruń, Szeroka 26/28.

Nareszcie!

nabyć można wytworne, trwałe materiały weinlane na suknie, ubrania, kostjumy, płaszcze oraz konfekcje, pledy, koce.

Leszczkowskie Zurowskiego

w składzie fabrycznym Henryk Łada-Zabłocki — Władysław Donay Gdynia, ul. Świętojańska 93, tel. 32-85, obok Komisariatu Rządu. 12

I. 60/36.

OBWIESZCZENIE

Miejskie preliminarze budżetowe na rok gospodarczy 1936/37 - są wyłożone do przejrzania w Ratuszu, pokój nr. 312 - na przeciąg 7 dni, t. j. od dnia 9-15 stycznia 1936 r. włącznie, od godz. 10-12-tej przedpołudniem codziennie.

Ewentualne zgłoszenia zarzutów w sprawie preliminarzy budżetowych mogą zainteresowani wnieść w okresie wyłożenia preliminarzy do tut. Zarządu Miejskiego.

Prezydent Miasta Grudziądz: (-) Włodek.

Zlecenie Nr. 10/GR.

Do akt Nr. IV Km. 1606/35, 2071/35, 2045/35, 1957/35, 1695/35, 2061/35. 188

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1936 r. o godz. 10 w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. 10 Lutego, róg Abrahama) odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, a mianowicie: 1 łozanka, 1 biurko z fotelem, 1 kanapa, 1 stół biurowy i 1 krzesło, ogólnej wartości 135 zł.

o godz. 11-tej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Świętojańskiej obok Grażyny): 1 barak mieszkalny z desek pod papą wewnątrz cegłą wymurowany, wartości 800 zł.

o godz. 11,30 w Gdyni przy ul. Śląskiej (zbiórka kupców przed domem Kasy Emerytalnej): 1 stół dęb., 4 krzesła, 2 fotele dęb., 1 żyrandol trzyramienny, 1 etażerka dęb., 1 para firan z karniszem mosiężnym, 1 radio aparat 4 lamp. na prąd z głośnikiem, 1 szafa do rzeczy dęb., ogólnej wartości 610 zł.

o godz. 13-tej w Gdyni przy ul. Słupskiej 39: 1 radioaparat na prąd z głośnikiem oszacowany na łączną sumę 150 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 8 stycznia 1936 r.

Komornik: (-) K. Błaszkiwicz.

Km. 2200/35.

PRZETARG RUCHOMOŚCI.

Dnia 10 stycznia o godz. 11 sprzedaje w firmie „Floryda“, ul. Mickiewicza 59 przymusowym przetargiem za gotówkę urządzenie drogerijne, oszacowane na zł. 920.

(-) Kozak, komornik sądowy.

GDYŃIA

Zagubiony

dowód osobisty oraz prawo jazdy w Gdańsku, unieważniam. Stefan Weigt, Gdynia. 158

Absolwentka

gimnazjum poszukuje pracy biurowej lub do dzieci. Łaskawe oferty pod „M.N.“ „Gazeta Morska“ Gdynia. 160

Garderoba

w kawiarni „Europa“ w Gdyni wolna od opłaty. 185 Właśc. M. Grabowski.

Zaprzyięzony rewizor ksiąg

obejmie administracje domów w Gdyni. Referencje. Oferty do administracji „Gazety Morskiej“ w Gdyni pod nr. 108.

BYDGOSZCZ

Pijcie Kawę „Matus“

z prawdziwego srodu Browaru Bydgoskiego.

GDANSK

Café ELITE

dawniej Café Prack Gdańsk, Holzmarkt 11 Pierwszorzędna kawiarnia-cukiernia 182

ROZNE

Ogród - plac

budowlany sprzedam lub wydzierżawię. Jakubowski, Kościerzyna, ul. Źródłana.

Samochód

sprzedam tanio lub zamienię na motocykl. Marciniak, fotograf, Puck. 184

Zaginął pies

duży, żółty, burtyzowany, wabi się Barri. Ostrzeżenie przed kuppem. Zgłoszenia za dobrem wynagrodzeniem: Lewandowska - Inowrocław, Św. Ducha 83, telefon 609.

Kieszonkowe

maszynki do liczenia od zł 6 - SKORA I S-KA Poznań. Aleje Marcinkowskiego 23. 11055

W sobotę, dnia 11. I. 1936 r. o godz. 13-tej

otwarcie cukierni i kawiarni

„POPULARNA“

Toruń, Łazienna 28

pod kierownictwem mistrza cukierniczego A. Farnowskiego długoletniego pracownika kawiarni „Europejska“ w Toruniu i „Fangrat“ w Poznaniu.

SPECJALNOŚĆ:

ciastka i wszelki wypiek dla prywatnych domów.

Numer akt: 1737/35, 1627/35/II.

191

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewiru II, Józef Penk, mający kancelarię w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 stycznia 1936 o godz. 10,15 w Gdyni, ul. Morska nr. 64 odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, składających się z 1 aparatu radiowego „Marconi“ 3 lampk. z głośnikiem na prąd, oszac. na 150 zł.

Nast. o godz. 10,30 przedpoł. w Gdyni przy ul. Morskiej 96, m. 61: 1 aparat radiowy Telefonken 3 lampk. z głośnikiem, 1 maszyna do szycia Singer, oszacowanych na łączną sumę 380 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 7 stycznia 1936 r.

Komornik: (-) Józef Penk.

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasielski Zeller zał. 1899 Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21. tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów. Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

Km. 1904/35.

192

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wileńska nr. 12 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 stycznia 1936 r. o godz. 12,55 w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja nieruchomości, należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, pow. Bydgoszcz, składających się z: 3 konie remontowe, 6 krów czarno-białych, 6 byczków, 8 jałówek oszacowanych na łączną sumę 4.400 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej wymienionym.

Koronowo, dnia 7 stycznia 1936 r.

(-) J. Mazuś,

komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Urząd Skarbowy w Wejherowie, na zasadzie § 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 lipca 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (D. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje do wiadomości, że dnia 15 stycznia 1936 r. o godzinie 11 przed południem w Cegielni w Osowie, powiat morski sprzeda największej dającemu za gotówkę 109.000 sztuk cegły wypalanej, wartości szacunkowej 5.250,- zł., 3 wozy robocze wartości 150,- zł. i sanie robocze wartości 50,- zł.

Zbiórka licytantów w miejscu w Osowie, Zlecenie Nr. 5. 189



W urzędzie skarbowym.

Przybiegłem panów ostrzedz. - Skrzętałono mi między innymi wezwanie podatkowe. Gdyby ktoś chciał zapłacić, proszę nie przyjmować pieniędzy.

OGŁOSZENIA: wiersz milimetrowy na stronie (1-linowej) w tekście na pierwszej stronie 0,20 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł w tekście na dalszych stronach 0,80 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologii 25% niżżej. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniami 20% nadwyżki. W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wypłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł Z odnośnikiem do domu 2,80 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,89 zł Pod opaską 4,50 zł W Gdańsku przez pocztę 2,92 zł; przez gońca 2,00 zł z odbieraniem w administracji wprost 1,75 zł Zagranicą 4,00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I: Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej - liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uszczególnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Frez sądownym ścigananiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Włodek Meznicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34. Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Kaszubskiej 21, l. p. - Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. - Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Leon Formanski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, l. - Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Kazimierz Kretowicz, Tczew, Kościuszki 1. - Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Członkami Pomorskiej Drukarni Kółkowej S. A. w Toruniu.